№ 75 (2875) Warszawa, WTOREK 16 Marca 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

RADA NACZELNA.

W uzupełnieniu sprawozdania z niedzielnego posiedzenia Rady Naczelnej zaznaczamy, że tow. Zaremba, który zgłosił wniosek o niezwłoczne wystąpienie z koalicji, cofnął go na rzecz wniosku tow. Stańczyka, który stawiał termin 2-tygodniowy do rozstrzygnięcia sprawy wyjścia lub pozostania w koalicji.

Wniosek ten został odrzucony, otrzymawszy 10 głosów. Za wnioskiem C. K. W., podanym w N-rze poniedziałkowym było 30 gł., przeciw 3.

W drugim dniu obrad Rada Naczelna zajęła się przedewszystkiem sprawami organizacyjnemi na podstawie szczegółowego referatu tow. Pużaka o stanie organizacji partyjnej i budżecie Partji. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni towarzysze.

Z przyjętych uchwał podajemy następujące:

PRACA NA WSI.

Rada Naczelna przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wzmożoną akcję organizacyjno-agitacyjną na wsi, co wyraziło się w masowych zjazdach powiatowych P. P. S. robotników i chłopów bezrolnych i małorolnych, odbytych w ciągu 4 tygodni. Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety powiatowe i wydziały wiejskie P. P. S. do dalszej energicznej pracy na wsi.

DZIEŃ KOBIET.

Rada Naczelna wzywa komitety partyjne do zorganizowania w dn. 20-ym czerwca b. r. w całym kraju „Dnia kobiet".

Rada Naczelna poleca C. K. W. i Centr. Wydziałowi Kobiecemu opracowanie szczegółów „Dnia Kobiet".

REJESTRACJA CZŁONKÓW.

Rada Naczelna uchwala rozpocząć w dn. 1-ym lipca b. r. ogólną rejestrację członków organizacji P. P. S. w całym kraju, z tem, że rejestracja ta zakończy się z dn. 1 grudnia b. r., poczem z dn. 1-ym stycznia 1927 r. będą wprowadzone nowe legitymacje partyjne.

DWIE KOMISJE.

Rada Naczelna poleca C. K. W. mianować komisję do badania sprawy rolnej i Robotniczą Radę gospodarczą. Do każdej z nich wchodzi 7-iu tow., którym przysługuje prawo kooptacji.

PRZEŚLADOWANIE PARTJI NA KRESACH.

Rada Naczelna piętnując prześladowanie P. P. S. na kresach wschodnich i zachodnich, zwłaszcza na Pomorzu, gdzie władze administracyjne w niesłychany sposób pozbawiają członków Partji praw obywatelskich, a nawet mandatów radzieckich — wzywa C. K. W. i Z. P. P. S. do natychmiastowej interwencji, celem położenia wreszcie kresu tym praktykom administracyjnym.

ZATWIERDZENIE REDAKTORÓW.

Na stanowiskach redaktorów pism partyjnych zatwierdzono. tow. tow. Perla (Robotnik), Haeckera (Naprzód), Biniszkiewicza (Gazeta robotnicza), Kłuszyńską (Głos Kobiet), M. Nowickiego (Chłopska Prawda), Wolickiego („Krasnoje Znamia" na Polesiu).

ŚWIĘTO 1-GO MAJA.

Rada Naczelna postanawia obchodzić dzień 1-go maja — za przykładem lat ubiegłych — powstrzymaniem się od pracy oraz publicznemi zgromadzeniami i demonstracjami.

P. P. S. będzie organizowała zgromadzenia i demonstracje wspólnie ze związkami, skupionemi w Komisji Centralnej i wspólnie z partjami socjalistycznemi, stojącemi na gruncie programu i taktyki Międzynarodówki socjalistycznej.

Rada Naczelna poleca C. K. W. opracowanie haseł programowych na dzień 1-y maja i danie organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek praktycznych.

Rada Naczelna stwierdza, że wspólne zgromadzenia i demonstracje P. P. S. z komunistami i grupą t. zw. niezależnych socjalistów są bezwarunkowo niedopuszczalne.

***

Przewodniczyli na Radzie tow. tow. Szczerkowski i Żuławski.

W dzisiejszym numerze:

SYTUACJA W LIDZE NARODÓW WCIĄŻ NIEWYJAŚNIONA. PROJEKT ZRZECZENIA SIĘ MANDATÓW PRZEZ CZECHY I SZWAJCARJĘ.
RADA NACZELNA.
UCHWAŁY KONF. SOC. POLSKO - NIEMIECKIEJ.
PRZECIW ZAMACHOM NA SZKOŁĘ I OŚWIATĘ.
O POLITYKĘ WĘGLOWĄ ANGLJI.
REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW.
SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO.
Z DZIKICH PÓL.
PRZEMÓWIENIE MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.
Odcinek: K. A. Jaworski. NOC PEGAZA (dalszy ciąg). M. Wallis. „DYBUK" W TEATRZE HEBRAJSKIM.

O politykę węglową Anglji.

Raport angielskiej Komisji Węglowej.

Powołana w początku sierpnia 1925 r. angielska Komisja Węglowa ogłosiła w tych dniach swój ostateczny raport, wskazujący środki uzdrowienia angielskiego przemysłu węglowego. Raport ten — wielki tom około 300 stron druku liczący — wielce ciekawy dla tych wszystkich, którzy interesują się stosunkami gospodarczemi i robotniczemi Anglji, musi również i nas bliżej obejść z tego powodu, że Anglja była zawsze i jest dzisiaj największym, obok St. Zjednoczonych i Niemiec, producentem i eksporterem węgla kamiennego, że zatem taki czy inny kierunek sanacji angielskiego przemysłu węglowego musi zaważyć na naszym eksporcie węglowym. Już dzisiaj Polska i Anglja mają wspólne płaszczyzny tarcia konkurencyjnego, przedewszystkiem w krajach skandynawskich.

Kryzys węglowy, zaostrzony zwłaszcza w ciągu ostatnich dwuch lat, nie oszczędził angielskiego przemysłu węglowego. W r. 1925 produkcja węglowa Anglji zmniejszyła się prawie o 5 miljonów wagonów, w porównaniu z wydobyciem węgla w r. 1913, czyli o 1/6. Jeszcze gwałtowniej zmalał eksport węgla angielskiego na rynki obce; w r. 1913 Anglja wywiozła około 7 i pół miljona wagonów węgla do krajów obcych, natomiast w r. ub. 1925 — tylko 5 miljonów, czyli że eksport węglowy Anglji zmniejszył się o 1/3. W związku z tem nastąpił olbrzymi wzrost liczby bezrobotnych górników; w końcu kwietnia 1924 r. liczba górników bez pracy w całej Anglji wynosiła zaledwie 25 tysięcy, ale już w październiku wzrosła do 130 tys. Odtąd stosunki w angielskim przemyśle węglowym stale się pogarszały; liczba bezrobotnych górników wzrastała i w czerwcu 1925 r. doszła do *315 tysięcy*, czyli że prawie 1/4 angielskiej masy górniczej pozbawiona była pracy.

Angielscy przemysłowcy węglowi, idąc utartym szlakiem kapitalistycznym, wymówili, za pośrednictwem swej organizacji, na dzień 31 lipca 1925 r. umowę zbiorową, zawartą z angielskim Związkiem górników w połowie 1924 r. Pragnęli zawrzeć nową umowę, oczywiście na znacznie gorszych warunkach, to znczy przy zredukowanych płacach i przedłużonym czasie pracy. Unja zawodowa górnicza wymówienia umowy zbiorowej nie przyjęła do wiadomości i oświadczyła zarówno właścicielom kopalń, jak i rządowi Baldwina, że *ogłosi strajk górników*. Stanowisko angielskich górników poparł Związek kolejarzy, który ze swej strony ogłosił, że w razie strajku górników wstrzyma zupełnie transporty węgla, a nawet ogłosi strajk kolejowy. W ten sposób

Uchwały konferencji porozumiewawczej PPS. i socjalistycznej Niemieckiej Partji Pracy

Jak podaliśmy w niedzielnym numerze „Robotnika", w dn. 12 marca odbyła się w Łodzi konferencja P. P. S. i socjalnych demokratów niemieckich w Polsce.

Konferencja przyjęła jednomyślnie następujące rezolucje:

I. Konferencja porozumiewawcza Polskiej Partji Socjalistycznej i S. D. N. P. P. odbyta w Łodzi w dniu 12 marca 1926 roku uznaje, że obie Partje w imię międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w imię interesów i dążeń socjalizmu i demokracji w Polsce dążyć muszą do wzajemnego zbliżenia i współdziałania.

II. Konferencja potępia wszelki ucisk i szykany, skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej i jej legalnym organizacjom w Polsce zwłaszcza na Górnym Śląsku i wzywa obie partje do wspólnego i zgodnego zwalczania wszelkich wystąpień nacjonalistycznych wszystkich ugrupowań i organizacji obu narodów.

III. Konferencja uznaje, że dla osiągnięcia tego celu należy bezzwłocznie wprowadzić w życie następujące zasady:

a) wzajemna napastliwa polemika między pracą obu partji ma być wstrzymana— dopuszczalną jest tylko krytyka rzeczowa, utrzymana w życzliwym tonie;

b) wstrzymanie napastliwej polemiki prasowej objąć winno zarazem wszelkie wystąpienia publiczne w Sejmie, na zgromadzeniach i t. p. obu partji;

c) na terenie Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego posłowie obu partji mają dążyć do wspólnego występowania i głosowania we wszystkich sprawach dotyczących potrzeb klasy robotniczej, obrony demokracji i walki z nacjonalizmem;

d) na terenie instytucji samorządowych, Kas Chorych i t. d. postępowanie obu partji ma być analogiczne do postępowania na terenie instytucji parlamentarnych;

e) członkowie jednej partji, usunięci z niej z powodów natury moralnej lub z powodu przekroczenia zasad organizacyjnych nie mogą być przyjmowani do drugiej bez poprzedniego wzajemnego porozumienia;

f) obie partje nie będą ani kolportowały ani popierały w jakiejkolwiek innej formie pism-odezw i wydawnictw skierowanych przeciwko jednej z nich.

IV. Celem przeprowadzenia tych zasad powołana zostaje Komisja porozumiewawcza, której winny być przedkładane wszystkie sprawy sporne.

W skład komisji wchodzi po dwuch przedstawicieli z każdej Partji.

Tow. Niedziałkowski oświadczył na zakończenie obrad, że P. P. S. zamierza zainicjować w czasie najbliższym dalsze konferencje porozumiewawcze z socjalistami wszystkich mniejszości narodowych w Polsce celem wzajemnego zbliżenia i współdziałania w walce socjalistycznej.

Następna konferencja z towarzyszami niemieckimi odbędzie się w Katowicach; będzie miała za zadanie opracowanie programu szczegółowego dla zapewnienia praw i swobody rozwoju kulturalnego mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Dn. 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali Zw. Metalowców, Leszno 53, Dzielnica „Jerozolima" P. P. S. urządza wielką Akademję ku czci

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Przemówienia wygłoszą tow. tow. pos. Jaworowski i M. Downarowicz. Po przemówieniach odbędzie się **koncert** orkiestry pod batutą kapelmistrza Lewandowskiego, a następnie zabawa taneczna.

Bilety do nabycia w Dzielnicy Jerozolima. Chłodna 41 m. 6 i w Zw. Metalowców, Leszno 53.



P. Ketrzyński, poseł polski w Moskwie.

nad Anglją zawisła groza strajku powszechnego.

Wobec stanowczej postawy tych dwuch potężnych związków zawodowych, Rząd widział się zmuszonym wyjść z dotychczasowej pozycji biernego obserwatora i zaczął pertraktować zarówno z przemysłowcami, jak i z górnikami. Wszelkie próby skłonienia górników, aby choćby częściowo przyjęli warunki przemysłowców, rozbiły się o stanowczość górników. Strajk górniczy zawisł na włosku. W krytycznej chwili Rząd angielski chwycił się środka w stosunkach Anglji bardzo niepowszedniego, mianowicie wszedł na drogę *premjowania produkcji węglowej.* Zawarta bowiem dn. 6 sierpnia 1925 r. umowa pomiędzy angielskim departamentem górniczym a stowarzyszeniem przemysłowców górniczych oparta była na zobowiązaniu Rządu, że od dn. 1 sierpnia 1925 r. do 1 maja różnicę pomiędzy normami płac, objętych umową zbiorową a propozycjami właścicieli kopalń, pokrywać będzie Skarb Państwa. Różnice te regulować będzie Państwo, obliczając je według faktycznych zysków kopalń tak, że jeżeli zysk kopalni przekroczy ⅓ szylinga na 1 tonie węgla, to dopłata skarbowa odpowiednio się będzie zmniejszała. W ten sposób strajk górników został zażegnany. Rząd Baldwina wyasygnował z początku na wypłatę premji 10 miljonów, później dalsze 9 miljonów funtów szterlingów; według obliczeń finansistów angielskich, do maja r. b. Skarb angielski wypłaci ogółem około 30 miljonów funtów szterl. (t. z. około 1.100 milj. złotych) tytułem premji węglowych.

Wypłata premji węglowych istotnie ożywiła dosyć znacznie angielski eksport węglowy; wywóz węgla doszedł ostatnio do 450 tysięcy wagonów miesięcznie (przed wojną — w r. 1913 — Anglja wywoziła przeciętnie 620 tysięcy wagonów); co więcej, pod wpływem premji bardzo poważnie wzrósł wywóz angielskiego koksu, około 30 tysięcy wagonów miesięcznie, wobec 10 tysięcy wagonów, wywożonych miesięcznie w r. 1913. Skutki premjowania wytwórczości węglowej odbiły się dodatnio na eksporcie węglowym Anglji, ale ten zysk neutralizuje ta okoliczność, że z kasy Państwa co miesiąc wypływają wielkie sumy do kieszeni właścicieli kopalń.

Zawierając z przemysłowcami węglowymi powyższą umowę, rząd Baldwina jednocześnie utworzył specjalną komisję Sherwood'a, sir Jenick Stowpf'a i sir Mac Millan'a, która miała zbadać wszechstronnie stosunki, panujące w przemyśle węglowym Anglji i nakreślić plan jego sanacji.

Komisja, po przeszło półrocznej pracy, ogłosiła właśnie teraz swój szczegółowy raport. Najważniejsze punkty raportu dają się streścić następująco:

Komisja wypowiada się za wywłaszczeniem tych właścicieli gruntów, którzy nie eksploatują sami swych bogactw węglowych, ale zasadniczo się wypowiada przeciw socjalizacji kopalń. *Subwencje państwowe mają być wstrzymane z d. 1 maja r. b.*, gdyż komisja uważa, że pieniądze publiczne, pochodzące z opodatkowania ludności, nie mogą być wypłacane prywatnym przedsiębiorstwom. Komisja domaga się ściślejszego scentralizowania kopalń, związania ich w związki produkcyjne, transportowe, oraz wskazuje potrzebę oparcia handlu węglowego na podstawie kooperatywnej. Komisja podkreśla, że *czas trwania pracy na kopalniach nie może być przedłużony* (wynosi on przeciętnie 7½ godzin pracy pod ziemią); wypowiada się za zmianą systemu płac robotników na powierzchni, w sposób bardziej ich wiążący ze wzrostem wydobycia. Zdaniem komisji, projekty udziału robotników w zyskach, a to w drodze dopuszczenia robotników, jako udziałowców w przedsiębiorstwach, muszą być uwzględnione i przyjęte za obowiązkowe.

Dalej komisja węglowa wskazuje potrzebę utworzenia wielkich syndykatów węglowych (na wzór niemiecki, gdzie w syndykatach węglowych są silnie reprezentowane związki robotnicze), popierania badań, mających na celu nowe zastosowanie węgla do celów przemysłowych i produkcyjnych i w końcu jeszcze raz podkreśla konieczność wytworzenia ścisłego stosunku *współwłasnościowego* pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Zasadnicze punkty raportu angielskiej Komisji Węglowej są zatem, jak to widać, przesiąknięte kompromisowością; potępia ona pomysły przedłużenia pracy, podkreśla, acz ostrożnie, potrzebę lepszego obliczania zarobków, ale wypowiada się zasadniczo przeciw upaństwowieniu kopalń, chce wywłaszczyć tylko tych właścicieli węglowych, którzy je wydzierżawiają, a nie są sami producentami.

Wszystkie jednak wskazania Komisji Węglowej, nie wchodząc nawet w ich ocenę ze stanowiska praktycznej celowości, mają tę wielką wadę, że reorganizacja, na ich podstawie, przemysłu węglowego trwać musi dosyć długo, a tymczasem dzień 1 maja jest już za pasem, tem samem za kilka tygodni Rząd Anglji, idąc za radą komisji, może przerwać wypłatę subwencji. Zaprzestanie zaś wypłacania premji węglowych, wobec tego, że ani stosunki na rynku światowym, ani też w samym przemyśle węglowym, żadnym większym zmianom nie uległy, musi z natury rzeczy znacznie znowu osłabić eksport węglowy Anglji, a w konsekwencji wywołać znowu wzrost bezrobocia, co więcej musi doprowadzić ponownie do ostrego zatargu zarobkowego.

Raport Komisji Węglowej ma narazie więc wartość teoretyczną, praktycznie bowiem nie rozwiązuje aktualnych trudności, nie daje wskazań rychłej, zasadniczej reorganizacji przemysłu węglowego. Stąd przyjęty został zarówno przez właścicieli kopalń, jak i przez górników naogół z wielkiem niezadowoleniem; wśród mas górniczych znowu daje się odczuć wielkie wzburzenie.

Rząd Baldwina nie zajął jeszcze żadnego stanowiska wobec wskazań Komisji Węglowej. Na jego pozycję wywrze niewątpliwie większy wpływ zachowanie się masy górniczej, aniżeli raport komisji.

Decyzja zaś Rządu angielskiego interesuje nietylko górników i właścicieli kopalń w Anglji, ale cały świat kapitalistyczny i robotniczy.

J. Most.

—:o:—

Przeciw zamachom na szkołę i oświatę!

Potężny protest delegatów Opiek Szkolnych stolicy.

W niedzielę odbył się w sali Teatru Kamińskiego, ul. Oboźna 1/3, zwołany przez Koło Propagandy Idei Szkoły Powszechnej, wiec rodziców, posyłających dzieci do szkół powszechnych Warszawy. W wiecu wzięło udział przeszło **dwa tysiące osób,** przeszło tysiąc osób odeszło z braku miejsca.

Wiec zagaił ob. **Kamiński,** przewodniczącym zgromadzenia został **poseł tow. Piotrowski.**

Referowali: **sen. Stan. Kalinowski,** omówiwszy redukcje w budżecie państwowym, w którem 14% obejmują redukcje Min. Oświaty, przedstawił ogólną charakterystykę szkolnictwa i polityki oświatowej.

Ob. Roman Tomczak, sekretarz gen. Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz., przedstawił redukcje wśród nauczycielstwa w chwili, kiedy 700 tysięcy dzieci w wieku szkolnym pozostaje poza szkołą i uzasadnił konieczność jednolitej szkoły 7-klasowej.

Sen. tow. Kopciński wskazał na naszą Konstytucję demokratyczną w szkole, jednak widzimy wielką rozbieżność od wielkich zasad demokratycznych i republikańskich; szkoły nie wolno oddać na łup i podporządkować władz szkolnych — władzom administracyjnym, co proponuje komisja p. Bobrzyńskiego.

Tow. radny Kazim. Mamczar omówił szkolnictwo powszechne m. st. Warszawy; w stolicy w szkołach powszechnych uczy się 61.400 dzieci, bez szkoły pozostaje w samej Warszawie 38 tysięcy dzieci w wieku szkolnym.

Dalej przemawiali opiekunowie szkół powszechnych: **ob. ob. Nowak, Rasławiacki, tow. Wład. Wejchert - Szymanowska.**

Po 3-godzinnych obradach przewodniczący zaproponował rezolucję, opiewającą między in.:

1. Wiec protestuje przeciwko redukowaniu w budżecie oświatowym sum, przeznaczonych na bieżące potrzeby szkół powszechnych, gdyż pociąga to za sobą zamykanie szkół wówczas, gdy poza szkołą znajduje się 700 tysięcy dzieci w wieku szkolnym.

2. Wiec wypowiada się stanowczo za systemem jednolitego ustroju szkolnictwa w Polsce, którego podstawą winna być conajmniej obowiązująca siedmioklasowa szkoła powszechna, a jej nadbudową pięcioletnia względnie czteroletnia szkoła średnia lub szkolnictwo zawodowe.

3. Wiec protestuje przeciwko próbom podporządkowania władz szkolnych władzom administracji politycznej, do czego właśnie zmierza projekt ustawy o reorganizacji administracji szkolnictwa w opracowaniu Komisji p. Bobrzyńskiego.

4. Wiec stwierdza, że wprowadzenie w życie art. 14 ustawy sanacyjnej z 22.XII.1925 r. niesłychanie obniży stan szkół powszechnych, a w szczególności:

a) że znaczne powiększenie liczby dzieci przypadającej na jednego nauczyciela spowoduje niezwykłe pogorszenie warunków nauczania i uczyni szkołę powszechną niemal bezwartościową;

b) odjęcie siedmioklasowym szkołom powszechnym kierowników szkół oraz zastępstw za chorych nauczycieli wprowadzi dezorganizację w szkolnictwie tak pod względem wychowawczym, jak i administracyjnym i żąda od ciał ustawodawczych uchylenia tych przepisów, jako godzących w normalne funkcjonowanie i rozwój szkolnictwa powszechnego w Polsce.

5. Wiec stwierdza, że bez postawienia w należyty sposób kwestji budowy gmachów szkolnych nie może być mowy o realizacji idei powszechnego nauczania. Koniecznem jest, aby poczynione były starania o zaciągnięcie wielkiej długoterminowej pożyczki spłacanej przez te pokolenia, które tak zbudowane szkoły skończą.

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta wśród oklasków.

Po końcowem przemówieniu przewodn. tow. posła Piotrowskiego wiec zakończył się.

Głos delegatów opiek szkolnych musi przebić mury Ministerjum Oświaty, musi dotrzeć do szerszych ciał prawodawczych.

—::o::—

Łańcuch prasowy.

W dn. 15 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy" następujący towarzysze i proszą o wyznaczenie znowu nast. towarzyszów:

Tow. Klimaszewski zł. 5, — wzywając **tow. tow. L. Śniadego, Fr. Kowalewskiego, Szukałę Majewicza, Ign. Frąckowiaka** z Poznania, **Bolesława Gruszko, Karola Chyczewskiego** z Warszawy, **W. Kazka** z Ostrowca.

Tow. Wacław Smulski w Brzezinach Łódzkich zł. 3, — wzywając burmistrza Brzezin **tow. Niedźwiedzia** do złożenia 5 zł., oraz **tow. tow. Mądrego, Sadowskiego, Babskiego,** z Tomaszowa Maz. **tow. tow. Cierpikowskiego, Turskiego, Turkiewicza, Noraka Juljana, Kotarskiego, Zakrzewskiego, Kamińskiego, Kierzkowskiego, Najmana,** z Koluszek: **Giżyckiego, Koprasa, Hańskiego, Serbjana,** z Warszawy **Przybylińskiego Adama,** z Częstochowy **tow. Fortfolca** do złożenia po 3 zł.

Tow. Kłobukowski z Miłosny zł. 2, — wzywając **tow. Luniaka.**

Tow. Fr. Haluch z Borysławia zł. 5 i wzywa następujących tow. tow.: **Marusia** (Warszwa), **J. Bocian** (Krosno), **Antoni Bocheński** (Krosno), **J. Bielnik** (Dąbrowa Górnicza), **M. Jura** (Kraków), radca **M. Matkowski** (Borysław), **dyr. K. Jaroszewski, Kanachowski, Fr. Kolarz, Szopion, Fr. Wazowicz** (z Drohobycza), **J. Papuga** (Chrzanów), **Dederko** (Nadwórna), **J. Atanowski** (Nadwórna), **Fumidoński** (Bitków), **Inż. Nowicki** (Milanówek), **Klimek** (Drohobycz), **Przewłocki, Wojciech Sowa, Wł. Kobak** (z Borysławia), **W. Topinek** (Warszawa), **Bełach** (Przemyśl), **Grenda** (Drohobycz), **Klonowski** (Borysław), **Szkurat** (Bitków), **Ożga, Sucharski** (ze Stryja), **M. Bobrowski** (Kraków), **Zofja Tompaszówna** (Kraków), **M. Szczerski** (Stryj), **Dr. Siarkiewicz** (Kałusz), **Fr. Kordyl** (Marjampole), **Szkurat** (Marjampole), **Pilch** (Dąbrowa Górnicza).

Tow. Roman Nowak, z Tomaszowa Mazowieckiego, zł. 5. wyznaczając **tow. Karola Kotarskiego, Marjana Kotarskiego, Kazimierza Turkiewicza, Wojciecha Kamińskiego, Włodzimierza Gurmana, Franciszka Cierpikowskiego, Gustawa Wajmana, Kazimierza Malleja, Hieronima Eberlego, Stanisława Zakrzewskiego** oraz **I. Kierzkowskiego.**

—::o::—

3)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

NOC PEGAZA

Kiedy Irma czegoś dowodzi, gdy stara się przekonać, jest zachwycająca. Ma takie mądre oczy. Ale czego chce ta głupia Erna! „Telefonuje" nogą pod stołem, zbliża swoją łydkę do mojej nogi. Nadeptałem jej mocno palec i przeprosiłem głośno, niby niechcący. Irma teraz recytuje jakiś nieznany mi wiersz Apollinaire'a. Nie było go w zbiorku „Caligrammes".

— Wie pan komu był ten wiersz dedykowany?

— Nie.

— Mnie! Było to jeszcze na rok przed wojną. Spędzałam wakacje na Riwjerze. Z rodzicami. Byłam wtedy uczenicą siódmej klasy, rozkochaną w Mniszkównie, ale także i w Słowackim. Poznałam poetę nad morzem, na plaży. Pochodzi z rodziny polskiej. Pan Kostrowicki. Wywarł na mnie ogromne wrażenie, był to pierwszy prawdziwy poeta, jakiego osobiście poznałam. Wycieczkowaliśmy razem. Napisał mi kiedyś ten wiersz. Gdy wróciłam do Warszawy, dłuższy czas nie mogłam wrócić do równowagi. Źle się wtedy uczyłam, ledwo, ledwo otrzymałam maturę.

— Aha, myślałem, likier działa. Dowiedziałem już się coś niecoś o tobie. Dowiem się jeszcze więcej.

Ale Irma od osobistych wyznań, przeszła już na inny temat. Od Apollinaire'a do futuryzmu rosyjskiego. Nie cierpi Majakowskiego. Taka wykrzywiająca się małpa. Zato zachwyca się imażynizmem. Ten niezrównany huligan Jesienin. Bajeczny kawał z tą Izadorą Duncan. Marienhof jest obrzydliwy, zato Kusikow jest bardzo sympatyczny.

Tłumaczyłem właśnie wiersze Kusikowa. Ciekawy ten jego orjentalizm. Czy jego „Al - Barrak" nie przypomina mickiewiczowskiego „Farysa"? I wjechaliśmy na romantyzm.

Irma jest bardzo oczytana. Ma wielką erudycję, w gąszczach literatury europejskiej czuje się jak u siebie w domu. Czy nie była czasem na uniwersytecie?

— Owszem, ale niech pan to zostawi przy sobie i nie wyjeżdża z tem przed „Gazetą". Studjowałam filozofję w Krakowie. Niech pan nie robi takich zdziwionych oczu. To nie przeszkadza, że cyrk uważam za swe istotne powołanie. Zresztą może pan to nazwać kaprysem. Od czegóż jest kobieta, jeśli nie od kaprysów?!

Wracaliśmy koło drugiej w nocy. Odprowadziliśmy Irmę do hotelu. Fernando z Erną mieszkał w innej stronie miasta. Hildę Roman porwał do siebie. Trochę mu zazdrościłem, — nietyle Hildy, która jest dla mnie stanowczo za gruba, ile wogóle towarzystwa.

Pijane prostytutki stały na rogu ulicy i śpiewem wabiły do siebie. Zamieniłem słów kilka z Helką. Jest niebrzydko młoda jeszcze i niezużyta profesją. Ale nie chciałem psuć sobie miłego wspomnienia. Pożegnałem siostry po Chrystusie i sam wróciłem do domu.

Ciekawe, dlaczego w stosunku do Irmy nie przyszła mi nawet podobna myśl do głowy?

11.

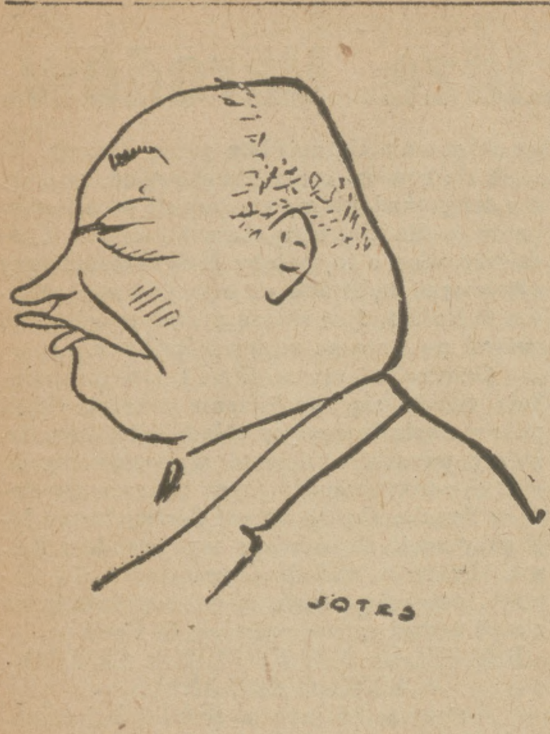
Moja boginko morska, błękitnooka delfinów kochanko. Jeszcze sześć tygodni i grzeszne ciało moje zanurzę w aksamit zieleni bałtyckiej. Jeszcze sześć tygodni i wskoczę ustami na szkarłat Twych warg gorących. Tęsknię do nich, jak do Ciebie całej z duszą włącznie. Naprawdę — dusza jest, o czem Cię łatwo może Roman przekonać. Na seansach rozmawiamy z umarłymi, jak nic. Zresztą nie są to wcale umarli. Irma też nie chciała wierzyć, dopiero wczoraj przekonała się, gdy Ramzes II poznał w niej swą żonę. Oczywiście z dawniejszych wcieleń.

W sobotę był nasz wieczór autorski. W klubie zebrało się około stu osób. Artyści teatralni czytali nasze wiersze. Irma miała rację. To wszystko nie warte złamanego szeląga. Słuchają niby uważnie, klaszczą w dłonie, lecz jestem przekonany — nie odczuwają. Są wyżsi nad poezję. Owszem, mogą przyjść grzecznie odsiedzieć godzinkę, by z przyjemnością i zadowoleniem stwierdzić potem, iż są, chwała Bogu, zupełnie normalni. Jakiś chłód, jakaś zimna „wyższość" bije od tych zjadaczy chleba, których żadnemu chyba poecie w aniołów przerobić się nie uda. Prawda, rozmawiali później niektórzy z nich ze mną, chwalili to i owo: to nam się bardzo podoba, a tego, co pan chciał o niebie powiedzieć, zupełnie nie rozumiemy, ale pan to tak naumyślnie — épater les bourgeois, nieprawdaż? Widać, że przymus sobie zadawali, rozmawiając o poezji. Mój Boże, czyż można się im dziwić! Od bezmyślnej za złotem pogoni dusze grubieją, tęczowy świat wizji poetyckiej staje się dla nich niedostępny. Choć i oni miewają swoje króciutkie chwile, przelotne momenty poezji, z której zresztą sprawy sobie nie zdają. Jakiś słoneczny uśmiech kochanki, jakiś purpurowy pożar zachodzącego słońca, czasem świergot wróbla — potrąca o ich dusze. Gdybyż wiedzieli, że i oni czasem są w duszy poetami! Ależ wyparliby się takich momentów stanowczo!

Dziwna rzecz. Okazuje się, że ja nie znam jeszcze zupełnie swoich wierszy. Niektóre czytane przez śliczniutką pannę Wielicką wydały mi się obce i nowe. Otwierały się przede mną inne światy, inne obrazy, niż wówczas, gdy sam je czytałem.

Irma też była na wieczorze, dnia tego nie występowała w cyrku. Była przedmiotem ogólnej ciekawości i ja przy niej. Ma dziwną urodę. Nie jest piękna. Nie jest także ładna — no to zbyt banalne dla niej określenie. Ma w sobie coś mistycznego, coś nierealnego, co przykuwa uwagę i władczo nakazuje podziwiać. Pozatem ma prześliczną figurę. Gdy pędzi, jak wicher halny na swym nieokiełzanym Kolosie, staje się bożyszczem tłumu, który porwany pędem czarnego jak węgiel rumaka i alabastrem jej ciała, wyje i wali nogami w ławki, pełen dzikiego entuzjazmu. No i ta dziwna tajemnica: cyrkówka i poetka w jednej osobie. Skończyła uniwersytet, by uprawiać woltyż na arenie. Jest pełna elegancji i dobrego ułożenia, a obraca się wśród nieokrzesanych akrobatów i gburowatych atletów. Obcując z zepsutemi cyrkówkami, nie ma nic w sobie z wyuzdanej demimondenki. Przeciwnie, raczej zauważyłem zjawisko odwrotne — jej dobroczynny wpływ na otoczenie, wszyscy odnoszą się do niej z szacunkiem. Tłuste dowcipy i dwuznaczne anegdoty milkną na ustach klownów, gdy zbliży się do nich. Jest jakby bóstwem tam jakiemś, fetyszem tego cyrkowego klanu. Pan Ciniselli zwraca się do niej zawsze z wielką atencją, rozumie zresztą dobrze jak wiele jej zawdzięcza: jest przecież clou całego programu. Wszystko to jest okryte mrokiem tajemnicy. Wybacz że tak dużo piszę Ci o niej, ale naprawdę warta tego. Ty nie jesteś zazdrosna bo przecież to nie miłość. Inaczej musiałabyś być zazdrosną tak samo o moje książki o pracę moją, poezję i t. d. W ostatnich czasach piszę mało, wykańczam „Panią Śmierć" i koryguję „100 lat", na które już znalazłem wydawcę. Myślimy tu o założeniu pisma literackiego; nie wiem, czy nam się to uda.

(D. c. n.)



POS. LEDWOCH (Wyzwolenie).

DROŻYZNA.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Ceny zadniego mięsa wołowego z uboju zamiejscowego wahały się od 1.40 do 1.70 zł., a przedniego od 1.20 do 2 zł. za kg. Podroby od 70 do 90 gr., otoki od 1.50 do 2.20 zł.. Mięso cielęce sprzedawano z uboju warszawskiego zadnie i przednie od 1.70 do 2 zł., przywozowe zadnie i przednie od 1.40 do 1.70 zł. Tendencja zwyżkowa.

Ceny mięsa wieprzowego i przetworów zeń, po ostatniej podwyżce, bez zmiany.

WYZYSK POŚREDNIKÓW PRZY HANDLU KAPUSTĄ.

Hurtowa cena kapusty kwaszonej na targowisku warzywnem w Warszawie wynosi od 12 do 14 gr. za kg. W detalu zaś w żadnym sklepie nie sprzedają jej taniej od 40 gr. za kg. Po zbadaniu odpowiedniej kalkulacji oddział walki z lichwą kom. rządu doszedł do wniosku, że cena kapusty kwaszonej nie powinna przekraczać w detalu 22 gr. za kg. wliczając w to koszty przewozu, ewentualne manco etc.

Wobec tego władze administracyjne poleciły funkcjonarjuszom P. P. sporządzać odpowiednie protokuły za pobieranie za kapustę kwaszoną ceny wyższej od gospodarczo usprawiedliwionej.

——::o::——

Zawarcie umowy dla robotników kopalń soli potasowych.

Dn. 13 b. m. odbyła się z inicjatywy Centralnego Związku górników konferencja z Dyrekcją Spółki Eksploatacji soli potasowych we Lwowie, celem podwyższenia płac robotników tych kopalń. Robotników reprezentował generalny sekretarz Związku górników, tow. poseł Stańczyk i 7-miu delegatów. Rokowania trwały cały dzień.

Dyrekcja Spółki zgodziła się na podwyższenie płac robotniczych za luty o 5%, a od marca o 10%. Podwyżka płac została uzyskana jedynie dzięki dobrej organizacji robotników, bo gdy Dyrekcja oświadczyła, że podwyżki nie da, to przedstawiciele robotników mogli poważnie zagrozić walką strajkową. Dyrekcja, znając siłę organizacji, wolała strajku uniknąć.

——::o::——

Bezrobocie w Warszawie w styczniu.

Z działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w styczniu wyjmujemy następujące dane: ogólna ilość bezrobotnych, przebywających na terenie działalności P. U. P. P. w Warszawie, dosięgła w styczniu 14.500 osób. W porównaniu z grudniem liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 3950 osób. Zwiększenie bezrobocia nastąpiło we wszystkich grupach zawodowych.

W okresie sprawozdawczym pracodawcy zgłosili 3841 wolnych miejsc, w tej liczbie dla robotników, rzemieślników i służby domowej 3234, dla pracowników umysłowych 329, dla młodocianych 278. Na powyższe miejsca skierowano ogółem 4135 kandydatów. Ogółem dostarczono pracy w omawianym czasie 3262 osobom, w tej liczbie robotnikom, rzemieślnikom i służbie domowej 2903, umysłowo pracującym 168 i młodocianym 191.

Płace zarobkowe były w styczniu następujące: dla robotników niewykwalifikowanych od 3 do 5 zł. dziennie, dla fachowców—od 5 do 10 zł. dziennie, dla służby domowej od 15 do 40 zł. miesięcznie z utrzymaniem.

Na mocy ustawy o ochronie lokatorów (art. 23) 32 bezrobotnym wydano zaświadczenia dla przedstawienia w sądach w celu uzyskania odroczenia eksmisji.

W styczniu P. U. P. P. wydał 283 zaświadczenia dla 371 bezrobotnych udających się w celach zarobkowych na prowincję, a to dla uzyskania 50 proc. zniżki kolejowej.

W okresie sprawozdawczym wydano 106 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych dla osób emigrujących w celach zarobkowych.

——::o::——

Zakończenie 10-tygodniowej Szkoły T.U.R.

W sobotę, 13 b. m., wieczorem w gmachu Ogniska Pracy Ośw. przy ul. Wolskiej 44, odbyło się zamknięcie 10-cio tygodniowej szkoły T. U R. dla działaczy zawodowych, zorganizowanej przy współudziale Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Szkoła miała 39 słuchaczy z całego kraju. Wysłuchali na przeszło 250 godzinach prelekcji. Na zamknięciu szkoły obok słuchaczy byli członkowie Gł. Zarządu T. U. R., tow. min. Ziemięcki i grono prelegentów.

Przemawiali: prezes T. U. R., tow. pos. I. Daszyński, sekr. gen. T. U. R. tow. sen. Dr. St Kopciński, tow. min. Ziemięcki, tow. pos. Piotrowski, a z pośród słuchaczy tow. tow. Walczak, Delimata i Sawicki. Wśród serdecznej atmosfery spędzono kilka godzin przy herbatce.

Do szczegółowego sprawozdania z 10 tygodniowej szkoły powrócimy w najbliższych dniach.

——::o::——

Konferencja prokuratorów.

PROKURATORZY O WYDAJNOŚCI PRACY ?!

Dn. 12 b. m. odbyła się w Min. Sprawiedliwości, pod przewodnictwem Min. p. Piechockiego, konferencja prokuratorów sądów apelacyjnych, na której omówiono sprawę racjonalnego stosowania aresztu prewencyjnego oraz obowiązki, jakie wkłada na prokuraturę obecne ciężkie położenie gospodarcze. **Chodziło głównie o wzmożenie wydajności pracy(!) przez usunięcie przeszkód natury technicznej i prawnej (?!).** (Co znaczy to zagadkowe zdanie? Jaki ma związek prokuratura z wydajnością pracy? Czy to chodzi o wydajność pracy pp. prokuratorów i sędziów? W takim razie należało to w komunikacie wyraźnie powiedzieć. A jeżeli tego nie powiedziano, to domyślać się można, że chodziło tu o **ustawy robotnicze!** Widocznie obmyślano tam sposoby i sposobiki przeciwko ustawodawstwu społecznemu! Jeśli tak, byłoby to karygodnem przekroczeniem kompetencji pp. prokuratorów.

Co to wszystko znaczy, p. min. Piechocki?!).

Pozatem szczegółowo omówiono kwestję skuteczniejszych represji karnych wobec nadużyć na szkodę Skarbu Państwa, oraz instytucji społecznych.

——::o::——

Międzynarodowa Konferencja ministrów pracy.

PAT. donosi z Londynu pod datą 15 b. m.: Dziś rano odbyło się tu pierwsze posiedzenie **Międzynarodowej Konferencji w sprawie ujednostajnienia ilości godzin dnia pracy. Członków konferencji powitał premjer Baldwin.** W konferencji biorą udział: sir Arthur Steel Maitland, minister pracy (Wielka Brytanja), Braun (Niemcy), Durafour (Francja), Wauters (Belgja), De Michaelis (Włochy) i Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy.

Po załatwieniu formalności wstępnych, do zebranych przemówił delegat brytyjski, sir Arthur Steel Maitland, podkreślając, iż organizatorzy konferencji postanowili ograniczyć się do mniejszej liczby uczestników, chcąc się tym sposobem upewnić co do tego, czy rzucona myśl okaże się praktyczna, przy zastosowaniu do mniejszej grupy. Jeśli w wyniku obecnej konferencji pięć uczestniczących w niej państw osiągnie porozumienie, to wówczas dopiero do udziału w dalszych pracach konferencji zaproszone zostaną i inne państwa.

Wyjaśniając stanowisko swoje wobec zadań, podjętych przez konferencję londyńską, Steel Maitland przypomniał, że delegaci brytyjscy w Waszyngtonie głosowali za przyjęciem konwencji, dotyczącej ilości godzin pracy, minister skłania się dziś ku ratyfikacji tej konwencji, musi jednak przyznać, iż po bliższem zbadaniu jej zasad, dochodzi się do stwierdzenia istnienia wielu poważnych trudności, jakie nastręcza dowolność interpretacji, na którą pozwalają artykuły konwencji. W ten sposób wytworzyła się sytuacja o tyle anormalna, że W. Brytanja, w której rzesze pracujące korzystają z najlepszych bodaj warunków pod względem ilości godzin dnia pracy, nie mogła ratyfikować konwencji waszyngtońskiej.

W toku uprzednio prowadzonej wymiany poglądów w sprawie konwencji, ujawniono te właśnie trudności. Obecna konferencja musi ustalić jedyne właściwe znaczenie tekstu konwencji. Mówca przyznaje, że postanowienia, zobowiązujące pod tym względem, powziąć może wyłącznie Trybunał Międzynarodowy, ministrowi wydaje się jednak, że bez uprzedniego uzgodnienia poglądów nie możnaby poważnie myśleć o ratyfikacji tej konwencji. Po koniecznem uzgodnieniu poglądów na szereg zasadniczych postanowień konwencji — zaznaczył minister—trzeba będzie przejść do zbadania sprawy przystosowania tych postanowień do istniejących warunków prawodawczych każdego z państw, które podpisały konwencję.

——::o::——

Z Dzikich Pól.

ZNOWU GWAŁT POLICYJNY PRZECIWKO P. P. S.!

Przed kilku dniami na mocy rozporządzenia policji okręgowej, wszystkim członkom Okręgowego Komitetu PPS. w Pińsku odebrano dowody osobiste. Pozbawiono ich w ten sposób swobody ruchu! Rozpasanie samowoli policyjnej dochodzi do szczytu.

Przewodniczący klubu PPS. poseł tow. Marek interwenjował w tej sprawie u Min. p. Raczkiewicza, który przyrzekł wydać telefoniczne zarządzenie, celem ukrócenia tego nadużycia.

——::o::——

Sprawa ustawy o zgromadzeniach.

PRÓBY KOMPROMISU.

Wczoraj wieczorem, w gabinecie p. min. Raczkiewicza, odbyła się narada reprezentantów stronnictw sejmowych, przy udziale p. ministra, oraz grona referentów ministerjalnych, w sprawie ustawy o zgromadzeniach, p. minister bowiem próbował osiągnąć kompromis.

Został odczytany cały projekt ustawy, z poprawkami „kompromisowemi"; okazało się atoli, że ten „kompromis" wcale poważnym kompromisem nie jest, albowiem zawiera wszystkie znane reakcyjne formuły prof. Konopczyńskiego. Wobec tego reprezentant P. P. S., tow. Czapiński, oświadczył, **iż obecne brzmienie ustawy jest nie do przyjęcia.**

Po dyskusji uchwalono probować dalszego kompromisu na naradach 3 osób: referenta i koreferenta ustawy, oraz min. Raczkiewicza.

——::o::——

Zjazd akademickich Stow. Ligi Narodów w Polsce został odroczony

Na dzień 14 b. m. został zwołany do Warszawy drugi Zjazd delegatów zrzeszenia akademickich stowarzyszeń Ligi Narodów w Polsce. Na początku Zjazdu wyłoniły się trudności w związku z weryfikacją mandatów. Różnice zdań co do prawomyślności mandatów Koła lwowskiego i poznańskiego uniemożliwiły dalsze obrady, wobec czego prezydjum komitetu wykonawczego opierając się na opinji delegatów warszawskich, wileńskich i lubelskich, postanowiło Zjazd zamknąć i zwołać go na dzień 10 kwietnia r. b.

——::o::——

Wczorajsze rewizje i aresztowania wśród komunistów w Warszawie.

Ze źródeł policyjnych komunikują:

Wczoraj policja polityczna dokonała szeregu aresztowań i rewizji w stolicy.

Przedewszystkiem w drukarni **M. Kahana, przy ul. Tłomackie Nr. 4,** p. f. „Oświata" wykryto nielegalną drukarnię komunistyczną, w której znaleziono znaczną ilość wydrukowanej bibuły komunistycznej, odezwy, klisze i t. d.

W mieszkaniu **Kahana, przy ul. Nowolipie Nr. 16,** znaleziono również gotowe odlewy odezw komunistycznych, w językach polskim i niemieckim, a w **introligatorni Jakóba Zachsa przy ul. Nalewki 11**—około 50 pudów literatury komunistycznej. Wreszcie u **Abrama Owsianki, przy ul. Wołyńskiej Nr. 6** — natrafiono na matryce wszystkich odezw i pism, których odlewy odsyłano do drukarni Kahana.

Wśród znalezionej bibuły są odezwy komunistyczne dla Górnego Śląska, Zagłębia, Łodzi, Warszawy; „Jednodniówka" w sprawie międzynarodowego dnia kobiet; odezwy do kaliskich robotników, oraz do żołnierzy poborowych na Górnym Śląsku, nakład nielegalnego pisma p. t. „Więzień polityczny", organu międzynarodowej komunistycznej organizacji pomocy więźniom, oraz pismo „Do walki".

Ponadto u Owsianki znaleziono różne pokwitowania pieniężne Kom. partji Polski.

W związku z tą sprawą aresztowano przeszło 30 osób. Dalsze dochodzenia w toku.

——::o::——

Przemówienie min. Zdziechowskiego

Pat przynosi przemówienie min. Zdziechowskiego, wygłoszone w Izbie przemysłowo - handlowej w Poznaniu. P. Zdziechowski kładzie główny nacisk na zmniejszenie budżetu i zapowiada wniesienie w najbliższych dniach na Radę Ministrów szeregu propozycji i projektów ustaw, mających na celu usunięcie deficytu. Co do kursu złotego, to jego obecny poziom wytwarza bardzo poważną premję eksportową, ale wszelki dalszy spadek byłby nadzwyczaj niebezpieczny. Poprawa waluty może być dokonana tylko stopniowo. Trzeba zrewidować koszta produkcji — przyczem min. Zdziechowski uważa, że naprzód muszą się zmniejszyć wszystkie inne koszta produkcji, a dopiero wtedy zmniejszą się koszta opłaty procentów (a więc lichwa bankowa „tymczasem" nietykalna! przyp. nasz). Dalsze wywody min. Zdziechowskiego świadczą że **zwątpił on o rychłem otrzymaniu pożyczki zagranicznej.** Powiada bowiem, że tylko po uzyskaniu równowagi budżetu, po rewizji kosztów produkcji (!) można dojść do kredytu zagranicznego. P. Zdziechowski chce znacznie ograniczyć **wydatki samorządu i wydatki na ubezpieczenia społeczne,** z wyjątkiem funduszu bezrobotnych. Naturalnie „grube ryby" z Izby handlowej przyjęły to **oklaskami,** podkreślając w ten sposób zadowolenie z reakcyjnych tendencji min. Skarbu. Podobnież przyjęły oklaskami pogląd p. min., że należy podstawę dla wymiaru podatków rozszerzyć na większą liczbę płatników, czyli ulżyć ciężaru „grubym rybom", a powiększyć podatki, ciążące na masach! P. min. Skarbu jednocześnie zapowiada **pożyczki dla Samorządów,** celem **zatrudnienia bezrobotnych i virement (przenoszenie) pewnych kredytów z Min. Skarbu do Min. Pracy na pomoc kredytową dla robót inwestycyjnych.** Przyjmujemy to chętnie do wiadomości. Wreszcie p. min. zapowiada kredyty dla rolnictwa, które rzekomo jest „w najcięższej i najtrudniejszej sytuacji".



POS. SZAPIEL (tak zw. Niezależna Partja (Chłopska).

PRZEGLĄD PRASY.

Socjalizm angielski wobec komunizmu. — Prasa polska.

Angielska Niezależna Partja Pracy przedłoży, jak wiadomo, najbliższemu posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki wniosek następujący:

> „Wobec pilnej potrzeby solidarności klasy robotniczej przeciw reakcji kapitalistycznej i imperjalistycznej, wobec niebezpieczeństwa faszyzmu w Europie, — N. P. P. proponuje, aby Komitet Wykonawczy Międzynarodówki odbył konferencję z Trzecią Międzynarodówką w celu zastanowienia się nad możliwością utworzenia jednej Międzynarodówki".

N. P. P stanowi część składową angielskiej Partji Pracy, część stosunkowo nieznaczną. Przywódca **całości** Partji, tow. Artur Henderson tak odpowiada na propozycję w **„Daily Herald"** z dn. 3-go marca.

> „Komitet Wykonawczy Partji Pracy przedyskutował tę nową taktykę N. P. P. Wyraził jednomyślnie opinję, że angielska Partja Pracy nie może akceptować żadnej propozycji zjednoczenia Międzynarodówek socjalistycznej i komunistycznej... To, co N. P. P. proponuje, jest w istocie to, by negocjacje miały formę zaproszenia Międzynarodówki komunistycznej, by porzuciła swe zasady i metody postępowania... Tego rodzaju wystąpienie byłoby zgóry skazane na niepowodzenie. Możnaby zauważyć, że dyskusje, przewidywane przez N. P. P., rozjaśniłyby nieco położenie dla niektórych socjalistów w Anglji. Ale na kontynencie socjaliści nie mają potrzeby rozjaśnień pod tym względem. Byłoby bardzo pożałowania godnem, gdyby inni chcieli sobie sprawę „rozjaśniać", dostarczając politykierom komunistycznym nowego pola dla manewrów i powodując w partjach socjalistycznych, a zwłaszcza w Partji angielskiej, dużą sumę zamieszania i pomniejszenia powagi.
>
> Słowem, propozycja N. P. P. jest w samej rzeczy utopijną i szkodliwą. Niema nawet minimum zgody niezbędnej dla konferencji wspólnej z Międzynarodówką komunistyczną".

„Wiadomości Międzynarodowe", organ urzędowy Międzynarodówki, przynosi na poparcie słów Hendersona oświadczenie członka egzekutywy komunistycznej Browna, złożone w Moskwie w lutym na posiedzeniu Kominternu:

> „Propozycja N. P. P. co do zjednoczenia Drugiej i Trzeciej Międzynarodówki jest, naturalnie, niemożliwa, ale trzeba, by komuniści wyciągnęli z niej korzyść".

Wobec tego, że nie będzie konferencji, nie będzie i korzyści.

***

Prasa polska z natury rzeczy pisze przedewszystkiem o Genewie, a raczej umieszcza przeróżne, nieraz sprzeczne ze sobą depesze z Genewy. Tylko **„Głos Codzienny"** na miejscu naczelnem zamieszcza niby sensacyjne, w istocie wyssane z palca informacje o Radzie Naczelnej pod szumnym tytułem: „P. P. S. na rozstajnych drogach — Ministrowie milczą", — i z tajemniczem zakończeniem: „dyskusji nie ukończono".

Jak wiadomo, tow. Barlicki nie milczał, a wygłosił dłuższe przemówienie, dyskusję ukończono, uchwałę powzięto, tylko reporter **„Głosu"** nie nadaje się widocznie do swego szlachetnego fachu.

A **„Kurjer Poznański"** wali dalej bez ceremonji w sojuszników z pod znaku p. Dubanowicza:

> „Artykuł „Dziennika Poznańskiego" jest przejawem jaskrawej a bezmyślnej demagogji"...

Wcale nieźle. O, ósemko, ósemko, zniknęłaś, niby sen jakiś złoty, pozostało po tobie trochę swędu, nic więcej.

M. N.

——::o::——

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. posiedzenie komisji parlamentarnej.

Sprawy ważne! Obecność wszystkich członków komisji konieczna!

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu Min. Rolnictwa. Referował pos. Kowalczuk (Piast), poczem zabrał głos min. Kiernik, który w blisko półtoragodzinnem przemówieniu nakreślił program działalności Min. na przyszłość. Następnie wywiązała się dyskusja.

USTAWA O CUDZOZIEMCACH.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem sen. Ringla wspólne posiedzenie senackich podkomisji prawniczej, administracyjnej i spraw zagranicznych poświęcone rozpatrzeniu projektu ustawy o cudzoziemcach. Referowali sen. Ringel, Buzek (Piast) i Bojanowski (Z. L. N.).

Załatwiono pierwsze trzy artykuły projektu, przyczem do art. 2-go przyjęto na wniosek sen. Buzka i Ringla poprawkę, łagodzącą w znacznej mierze przepisy postanowienia tego artykułu. Według tekstu uchwalonego przez Sejm potrzebne jest zezwolenie władzy administracyjnej na wjazd, pobyt i wyjazd cudzoziemców. Według poprawki podkomisji senackich zezwolenie potrzebne jest zasadniczo jedynie tylko na wjazd. Na pobyt zaś tylko w drodze retorsji (odwetu) w czasie wojny w stosunku do państw o zupełnie odmiennym ustroju społeczno - politycznym.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

PRZYWÓZ Z AUSTRJI.

W Min. Przemysłu i Handlu w ostatnich dniach odbyła się konferencja przedstawicieli Min. i Rządu austrjackiego w sprawie trudności, na jakie użalają się niektóre gałęzie przemysłu austrjackiego przy wwozie ich artykułów do Polski. W wyniku obrad osiągnięto porozumienie co do pewnych istniejących trudności manipulacyjnych i co do zasad, któreby pozwoliły na szybsze załatwianie podań o pozwolenie przywozu do Polski w ramach ustalonego kontyngentu.

KORESPONDENCJA WIĘŹNIÓW.

Min. Sprawiedliwości p. Piechocki wystosował do wszystkich władz więziennych pismo, w którem poleca, aby korespondencja więźniów, zwłaszcza do władz i obrońców, była wysyłana bardzo szybko bez przetrzymywania w cenzurze i na poczcie, gdyż zwłoka w wysyłaniu tej korespondencji może ujemnie oddziałać na bieg zawartych w niej próśb.

ZJAZD ORGANIZACJI SJONISTYCZNYCH W POLSCE.

Wczoraj w drugim dniu obrad Zjazdu organizacji sjonistycznych w Polsce sen. Rotenstreich wygłosił referat o położeniu gospodarczem żydów. Referent w wyniku swych wywodów podkreślił konieczność stworzenia nowych możliwości emigracyjnych i rozwinięcia ruchu spółdzielczego wśród żydów. Dalej dowodził potrzeby wysłania delegata do Ameryki dla uzyskania od tamtejszych żydów pomocy.

Równocześnie obradowała komisja parlamentarna, na której toczyła się bardzo ożywiona dyskusja na temat opublikowania tekstu ugody z Rządem. W wyniku przewlekłej dyskusji uchwalono wniosek p. Lewitego, aby wezwać frakcję sjonistyczną w Kole do opublikowania tekstu.

CO SIĘ DZIEJE Z AKTEM UGODY POLSKO - ŻYDOWSKIEJ?

„Hajnt" z dn. 15 marca podaje oświadczenie sen. Körnera tej treści: Po zawarciu ugody uchwaliło Koło, że tekst dokumentu będzie przekazany kasjerowi Koła żydowskiego, posłowi Feldmanowi, w zapieczętowanej kopercie, z podpisem posła Reicha. Kilkakrotnie żądał sen. Körner możności przyjrzenia się temu dokumentowi, ale bezskutecznie. Przed kilku dniami poseł Feldman oświadczył, że kopertę z tym dokumentem zabrał poseł Reich. Z tego wynika, że nowy prezes Koła żydowskiego nie zna wogóle tekstu ugody.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA RZĄDU.

Na posiedzeniu Komitetu Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędnościowo-organizacyjnych, odbytem dnia 13 b. m. pod przewodnictwem p. Moskalewskiego, rozpatrywano sprawę techniczno - gospodarczej organizacji wytwórni wojskowych i zasad, któremi należałoby się kierować przy ułożeniu programu finansowego wytwórni wojskowych w następnych latach.

NA POGRZEB ARCYB. CIEPLAKA.

Na pogrzeb arcybiskupa Cieplaka, który się odbędzie w Wilnie, z ramienia Rządu wyjechał Min. p. Raczkiewicz, Min. Ośw. p. St. Grabski i Min. Spraw Wojsk. gen. Żeligowski.

Wobec nieobecności p. Raczkiewicza w Warszawie p. premjera zastępować będzie we wtorek Min. Skarbu p. Zdziechowski, który w tymze dniu rano powróci z Poznania do Warszawy. W tym samym czasie Min. Spraw Wewn. zastępować będzie wiceminister Olpiński.

***

Zastępca p. Premjera, Min. Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicz przyjął wczoraj posła tow. J. Biniszkiewicza.

:o:

Generał Zagórski przed sądem

Wczoraj rozpoczęło się rozpatrywanie 3 spraw redaktora „Głosu Prawdy" p. Wojciecha Stpiczyńskiego, z których dwie zostały wytoczone z powództwa gen. Zagórskiego, który poczuł się obrażony artykułami w „Głosie Prawdy".

Artykuły te, a zwłaszcza dwa z nich, jeden pod tytułem „Denuncjacja, jako system pracy generała Zagórskiego", a drugi: „Rozwiązanie zagadki politycznej", przytaczają cały szereg dokumentów, mówiących bardzo na niekorzyść pana generała. Według tych dokumentów, gen. Zagórski oddał pod Sąd wojskowy austrjacki dwuch oficerów legjonowych, w czasie, gdy istniał już sąd legjonowy, dalej gen. Z. w liście do Beselera wymienił oficerów legjonowych, którzy w przebraniu żołnierskiem przedarli się do obozu w Szczypiornie, by siedzieć razem z żołnierzami i krzepić ich na duchu. Gen. Z. przestrzegał władze austrjackie przed przyznaniem Marszałkowi Piłsudskiemu orderów, gdyż ten „nie zasłużył" na nie przez brak lojalności względem władzy austrjackiej.

Fakty te potwierdziły zeznania szeregu świadków, wśród których byli: pułk. Sławek, gen. Dzierżanowski, gen. Dreszer, płk. Wieniawa - Długoszewski, mjr. Merwin, płk. Skotnicki. Zeznania te brzmią dla gen. Zagórskiego b. obciążająco.

O godz. 12-ej w nocy posiedzenie przerwano w trakcie przemówienia rzecznika oskarżenia prywatnego adw. Niedzielskiego.

I. K.

Przesilenie w Lidze Narodów.

Genewa, 15 marca, godz. 21 m. 10. (Tel. własny). **Długie deliberacje dnia wczorajszego doprowadziły do najnowszego obecnie pomysłu wycofania się Szwecji i Czechosłowacji z Rady, przeprowadzenia nowych wyborów, któreby wprowadziły napowrót Szwecję oraz Polskę. Trudność, że Mała Ententa straciłaby narazie miejsce, dałaby się jeszcze pokonać, ale znowu Brazylja oświadcza, że skorzysta z prawa veta przeciwko Niemcom, ponieważ nie dostała stałego miejsca. Węzeł nie został jeszcze rozwiązany, chociaż niecierpliwość jest wielka. Niemcy wściekli, że tyle muszą wyczekiwać na wejście do Ligi. Małe Państwa, odsunięte od wszystkiego, burzą się. Wyznaczone jutro Zgromadzenie, znowu odroczone do środy. Złaje się, że kompromis zamiany miejsc w Radzie będzie wyjściem nikogo niezadowalającem i bardzo przykrem dla wszystkich, zarówno „wspaniałomyślnych" zrzekających się, jak i przyjmujących. Targ byłby ubity kosztem poniżenia samej Ligi. Nastroje są jednak takie, że to może nie dojść do skutku i że środowe Zgromadzenie przedstawiać będzie smutny obraz chaosu. Niemcy czują doskonale, jak ich zamierzone tryumfalne wstąpienie zmieniło się w kompromitację ich samych, Ligi oraz dzieła Locarna. Jedynie nacjonaliści wszystkich krajów, robiąc złe miny, cieszyć się będą z takiego rozwiązania.**

VETO BRAZYLJI PRZECIWKO PRZYJĘCIU NIEMIEC.

Genewa, 15 marca. (PAT.). **Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu wywołało sensację oświadczenie delegata Brazylji Mello Franco, iż otrzymał od rządu swego instrukcje, według których godność narodowa nie pozwala Brazylji głosować za przyjęciem Niemiec w obecnie wytworzonych warunkach kompromisu, to znaczy bez udzielenia stałego miejsca Brazylji. Oświadczenie to, wznawiające veto Brazylji przeciw przyjęciu Niemiec, wytwarza nowe trudności, gdyż powoduje cofnięcie się do sytuacji z przed tygodnia.**

DALSZE PRÓBY ROZWIĄZANIA PRZESILENIA.

Paryż, 15 marca. (PAT.). **Korespondent Agencji Havasa donosi z Genewy, jakoby rząd szwedzki upoważnił Undena do zgłoszenia dymisji celem spowodowania nowych wyborów do Rady Ligi i umożliwienia w ten sposób Polsce otrzymania miejsca niestałego w Radzie.**

Genewa, 15 marca. (PAT.). Szwajc. Ag. Tel. O godz. 11-ej przed południem zebrała się Rada Ligi Narodów na posiedzenie poufne, celem zbadania różnych możliwości, któreby pozwoliły wyjść z obecnego impasu. Położenie ocenione jest naogół, jako dość korzystne.

Paryż, 15 marca. (PAT.). Genewski korespondent „Matin'a" telegrafuje, że ostatnio wyłoniła się następująca koncepcja: sześciu niestałych członków Rady Ligi podaje się razem do dymisji, a wybory do Rady przesunięte zostałyby na wrzesień.

REZULTATY NARAD POPOŁUDNIOWYCH.

Genewa, 15 marca. (PAT.). Dziś po południu **odbyły się dwie poufne narady w hotelu Borgues. W pierwszej brali udział: Briand, Chamberlain, Mello Franco, Nansen i przedstawiciel Hiszpanji, w drugiej uczestniczyli: Paul Boncour, Vandervelde, Ninczicz i Benesz. W toku pierwszej narady starano się wywrzeć nacisk na Brazylję, ażeby cofnęła swoje veto przeciwko przyjęciu Niemiec. W wyniku tej narady Mello Franco obiecał zwrócić się do swego rządu po nowe instrukcje. Podczas drugiej narady zastanawiano się nad zapewnieniem miejsca w Radzie Małej Entencie, po zrzeczeniu się mandatu przez Benesza. Ustala się bowiem coraz silniej pogląd, że dwoma delegatami, którzy zrzekną się swych mandatów w Radzie, będą Benesz i Unden. Chodziłoby więc o to, ażeby Mała Ententa przy ponownych wyborach nie straciła swego miejsca w Radzie. Jest rzeczą prawdopodobną, że mandat po Beneszu otrzyma Ninczicz.**

Genewa, 15 marca. (PAT.). **Dziś po południu odbyło się posiedzenie przedstawicieli państw, wchodzących w skład Małej Ententy, którzy wyrazili gotowość zrezygnowania do jesieni z piastowanego przez Benesza mandatu w Radzie, aby umożliwić Zgromadzeniu Ligi przyznanie ewentualnie tego mandatu Polsce. Państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, oczekują jednak, iż we wrześniu jedno z nich będzie znowu wybrane do Rady.**

BRAZYLJA NIE COFNĘŁA SWEGO SWEGO ŻĄDANIA.

Genewa, 15 marca. (PAT.) Briand oświadczył z zadowoleniem, że kryzys został wirtualnie uregulowany na skutek decyzji Undena i Benesza zrzeczenia się swych mandatów. Obecnie toczą się rokowania w sprawie przyznania miejsc w Radzie po Szwecji i Czechosłowacji. Jednakże wznowienie przez Mello Franko kandydatury Brazylji do stałego miejsca w Radzie, poruszyło Radę, która starała się dotychczas napróżno skłonić delegację brazylijską do kompromisu. Nie dały również owoców uciążliwe rokowania, podjęte przez niektóre dolegacje południowo - amerykańskie, które postanowiły interwenjować także u delegatów brazylijskich. Koła Ligi Narodów spodziewają się, mimo wszystko, że wysiłki, podjęte przez negocjatorów, pozwolą na uniknięcie ostatecznego niepowodzenia.

Sprawa incydentu polsko-litewskiego

PAT. donosi z Genewy: Delegacja polska otrzymała od Scialoji, jako przewodniczącego poprz. sesji Rady Ligi notę, w której były przewodniczący zawiadamia, iż Rada po rozpatrzeniu dokumentów uznała incydent polsko - litewski za wyczerpany. W ten sposób cała sprawa została zamknięta.

„Wojskowe zabawki" w Gdańsku

PAT. donosi z Gdańska: Rozwijany od kilku lat w Gdańsku przez szereg organizacyj nacjonalistycznych ruch wojskowy, a zwłaszcza wojskowe przysposobienie młodzieży wywołuje wśód ludności wolnego miasta coraz żywszą reakcję. Dziś zabrał w tej sprawie głos poseł do sejmu gdańskiego Werner, który w liście ogłoszonym w „Danziger Volksstimme", wskazuje przedewszystkiem niebezpieczeństwa, na jakie ruch ten, podtrzymywany przez nacjonalistów narazić może wolne miasto, oraz przypomina Senatowi niedawną interwencję poprzedniego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, p. Mac Donnela, który oświadczył, że nie będzie mógł zagwarantować niezawisłości i samodzielności wolnego miasta, jeżeli Senat będzie nadal tolerował tego rodzaju wojskowe zabawki.

Katastrofa w kopalni

Bytom, 14 marca. (PAT). O nieszczęśliwym wypadku w kopalni Carsten-Centrum donoszą, że dzięki pracy załóg ratunkowych do godz. 3 i pół zdołano wyratować 32 górników. Z tych trzech jest lekko rannych. Dziś o godz. 6 rano wydobyto zwłoki jednego górnika. Pozatem zginął prawdopodobnie jeszcze jeden górnik.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR HEBRAJSKI „HABIMA". „Dybuk", dramatyczna legenda w 3-ch aktach S. Anskiego, przekład z żydowskiego Bialika; reżyserja E. Wachtangowa; dekoracje i kostjumy N. Altmana; tańce M. L. Laszczilina; muzyka J. D. Engiela.

Od kilkunastu lat Rosja jest terenem nadzwyczaj ciekawych prób w dziedzinie teatru. Moskiewski Teatr Artystyczny — teatr Stanisławskiego — hołduje wprawdzie w dalszym ciągu dawnemu realizmowi, opartemu na drobiazgowych studjach z natury; inne teatry jednak szukają gorliwie dróg nowych. Skrajnym wyrazem tych nowych dążeń jest moskiewski Teatr Rewolucji, zwany również od nazwiska swego twórcy Teatrem Meyerholda. Meyerhold usiłuje wysunąć na pierwszy plan grę aktora i podporządkować jej wszystkie inne czynniki przedstawienia. Żeby zaś aktor mógł jaknajbardziej zróżnicować swoje ruchy i gesty i wydobyć z nich maximum ekspresji, musi on przedtem przejść specjalny trening, przypominający zarówno trening sportowy, jak praktyki jogów induskich, musi opanować do najwyższego stopnia każdy mięsień i każde ścięgno swego ciała („biomechanika"). Dekoracje malowane zostają zastąpione konstrukcjami z drzewa, żelaza, szkła i t. p., przypominającemi maszyny lub ich części, drabinami, platformami i pomostami, które stwarzając różnice poziomu, mają umożliwić aktorowi najpełniejsze rozwinięcie wszystkich środków jego gry. Jednem z dalszych zadań, jakie sobie stawia Meyerhold, jest najściślejsze zespolenie aktora i widza. Pragnie on, żeby widz był jaknajsilniej zaangażowany w rozgrywającem się przed nim widowisku; żeby w misterjum, jakiem jest według niego — Meyerholda — każde przedstawienie teatralne, brali czynny udział nietylko aktorzy, ale i publiczność. W tym celu zbliża on, o ile możności, scenę do widowni, znosi rampę, niekiedy nawet kurtynę.

Między tymi dwoma biegunami, t. j. między teatrem Stanisławskiego a teatrem Meyerholda, dają się rozmieścić wszystkie pozostałe teatry rosyjskie. Mniej więcej pośrodku należałoby przytem wyznaczyć miejsce moskiewskiemu teatrowi hebrajskiemu „Habima" („Scena").

Teatr „Habima" był początkowo jednym z teatrów eksperymentalnych Stanisławskiego. Później stał się teatrem samodzielnym. Kierownikiem jego był przez pewien czas młody, niezwykle utalentowany reżyser Eugenjusz Wachtangow. Wachtangow szukał formy teatralnej, któraby nadawała się do wyrażenia żydowskiego ducha narodowego; interesował się z tego punktu widzenia misterjami tybetańskiemi i Jogą i wprowadził dla aktorów trening podobny do treningu stosowanego przez Meyerholda. Wachtangow umarł w r. 1922; teatr zachował jednak nadany mu przez niego kierunek. Zwłaszcza „Dybuk" jest tutaj grany po dziś dzień w reżyserji Wachtangowa.

O „Dybuku" pisano u nas już wiele w związku z wystawieniem tej sztuki w języku polskim w roku ubiegłym. Nie będę powracał do tych rzeczy; wyróżnię natomiast te rysy, które z inscenizacji „Dybuka" w teatrze „Habima" czynią widowisko jedyne w swoim rodzaju.

1. Całą sztukę przepaja żywioł muzyczny. Muzycznie działają już same przeciągłe gardlane dźwięki hebrajszczyzny. Niezależnie od tego mowa przechodzi co chwila w śpiew; co chwila ktoś nuci, modli się, zawodzi; raz po raz śpiewom i tańcom towarzyszy dyskretny akompanjament muzyczny.

2. Niezmiernie dużo zadowolenia daje widowisko również pod względem malarskim. Oto kilka szczegółów.

Akt I. Półmroczne, biało - czarno - bronzowe wnętrze starej bóżnicy. Spełzłe, stłumione barwy tkanin dokoła ołtarza wnoszą do tej harmonji pewną nutę odrębną, nie przełamując jej jednak. Niewidoczne, ukryte poza postaciami lub książkami światła ubierają głowy w złote aureole, dają niemal rembrandtowskie efekty. W głębi, na ścianie, cienie powtarzają w rozmiarach fantastycznie wyolbrzymionych każdą sylwetę i każdy gest postaci pierwszego planu.

Akt II. Dziedziniec przed domem Sendera. Nieco więcej barw. Do bieli, czerni i szarości przyłączają się płaty seledynu, błękitu, czerwieni. Świetne kontrasty czerni i bieli (Lea w białych szatach weselnych oparta o czarną ścianę).

Akt III. W mieszkaniu cadyka. Olbrzymia przewaga bieli, co ma w danym przypadku znaczenie symboliczne. Długi stół, okryty białym obrusem, ustawiony pochyło, spadkiem ku rampie, żeby postać siedzącego nawprost widza na krześle z nadzwyczaj wysokiem oparciem, cadyka wydała się tem bardziej wyniosłą i majestatyczną (pomysł godny jakiegoś wielkiego malarza epoki baroku). Gromadka postaci w czarnych kapeluszach i czarnych kapotach znowu tworzy na tem tle wspaniałe kontrasty czarno - białe.

3. Gra aktorów uderza zróżnicowaniem, rytmiką i precyzją ruchów i gestów (zwłaszcza gestów rąk). Podobnie niezwykła precyzja w scenach zbiorowych. Dyskusje i zachwycenia mistyczne młodych ludzi w akcie I; taniec zaproszonych na ucztę weselną, potwornych w swej brzydocie żebraków i przygotowania do obrządku ślubnego w akcie II; scena egzorcyzmu w akcie III należą do rzeczy najbardziej skończonych, jakie kiedykolwiek widziałem w teatrze — do rzeczy wprost niesamowitych w swej doskonałości.

Prócz Wachtangowa i jego współpracowników jeszcze jeden artysta brał udział w inscenizacji „Dybuka", który odkrył egzotyczną malowniczość ghetta, który potrafił wydobyć skarby jakiegoś dziwnego, baśniowego piękna z życia żydowskiego w małych miasteczkach prowincjonalnych. Całe widzenie twarzy, typów ludowych, sprzętów, wnętrz jest w „Dybuku" wybitnie szagałowskie. Ten narzeczony o twarzy bladej, obramowanej długimi pejsami, zażenowany, nie wiedzący co począć ze swemi rękoma; ten „Przechodzień" („osoba symboliczna, wyobrażająca sumienie narodowe, jakby chór greckiej tragedji w jednej osobie") o długiej brodzie, z tobołkiem na plecach i posochem w ręku: to postacie, znane nam dobrze z malowideł Szagała.

Streszczam się: teatr „Habima" jest zespołem aktorów o bardzo wysokiej kulturze artystycznej, świetnie wydyscyplinowanym i zgranym, mającym na swe usługi utalentowanych muzyków, malarzy i reżyserów. Dźwięk, barwa, słowo i gest zostają tutaj zespolone w całość, dającą niezmiernie wysokie zadowolenie estetyczne.

Mieczysław Wallis.

::o::

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W GRODZISKU.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Grodzisku. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Lista Nr. 1 drobni rolnicy, rzemieślnicy i t. p. — 9 mandatów i 5 zastępców. Lista Nr. 2 P. P. S. — 878 głosów — 6 mandatów i 4 zastępców. Lista Nr. 3 Bund — 0 mandatów. Lista Nr. 4 zjednoczona prawica od N. P. R. do Zw. Lud. Nar. — 3 mandaty i 1 zastępca (poprzednio mieli 12 mandatów). Lista Nr. 5 żydzi ortodoksi — 2 mandaty i 1 zastępca. Lista Nr. 8 tak zw. „republikanie" (rozbijacze ruchu robotniczego) — 1 mandat. Lista Nr. 9 sjoniści — 3 mandaty i 1 zastępca.

ZJAZD LEGJONISTÓW W ZAMOŚCIU.

Na dzień 21 b. m. w Zamościu zwołany został Zjazd legjonistów z okolicznych powiatów, celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu Imienin Komendanta J. Piłsudskiego, oraz celem utworzenia Oddziału Związku w Zamościu.

Przyjeżdżający zgłaszać się winni w lokalu senatora Zubowicza, w godz. od 8-ej do 10-ej rano.

KOMPROMITACJA FASZYSTÓW W PRUSZKOWIE.

(Kor. wł.).

Dn. 14 marca przyjechali na gościnny występ do Pruszkowa dwaj agitatorzy faszystowscy w towarzystwie posła Z. L. N., Załuski. Olbrzymie afisze rozlepione w przeddzień ściągnęły tłumy robotników (do 700 osób). Przewodniczył ławnik chadeckiego magistratu Świnarski.

Początkowo publiczność pozwalała mówcom wypowiedzieć się spokojnie. Kiedy jednak zaczęli oni wychwalać rządy Mussoliniego we Włoszech i jawnie wzywali do zamachu stanu, powstało takie oburzenie, że jak niepyszni, musieli zejść z trybuny i ulotnili się, poczem zabrali głos nasi towarzysze. **Tow. Świeca,** który dosadnie scharakteryzował zamachowców, przypominając im zabójstwo Prezydenta Naurtowicza; **tow. Księżak,** który przypomniał jak dawniej rządy królów i szlachty doprowadziły Polskę do zguby; **N. Kulpik** i inni.

Nadmienić należy, że „Express Poranny" podał nieprawdziwą wiadomość, jakoby policja rozwiązała wiec z powodu powstałego tumultu.

W rzeczywistości sprawa miała się zupełnie inaczej. Z chwilą, kiedy nasi towarzysze zaczęli przemawiać, zebrani uspokoili się i dalszy przebieg wiecu wykazał całkowity tryumf P. P. S.

Policja zwracała się do naszych towarzyszów z propozycją przerwania wiecu, ze względu na to, że gospodarze opuścili salę, ale otrzymała radę, żeby lepiej pilnowała konfidentów, którzy, razem z garstką faszystów i komunistów, robili na sali zupełnie niepotrzebne zamieszanie.

Z POLESIA (wieś Knubowo).

(Kor. własna).

Niedawno zmarła żona Zachara Hermanowicza, najbiedniejszego gospodarza z całej wsi, pozostawiając jego opiece troje małych dzieci. W kilka dni później zachorował synek, którego Hermanowicz musiał odwieźć do szpitala Wojewódzkiego w Pińsku. W tym szpitalu, chorymi przeważnie opiekują się krewni, lub znajomi, bowiem opieka szpitalna jest niedostateczna, chorzy są ciągle głodni i zaniedbani.

Po krótkich cierpieniach, nie mając należytego dozoru, synek Hermanowicza zmarł. Zostało dwoje dzieci: 10-letnia córeczka i 8-letni synek w okropnej nędzy, a sam ojciec — w rozpaczy.

Przed kilku dniami u Hermanowicza zjawił się wójt gm. Lemieszemicze p. Wroński i zasekwestrował ostatnią krowę za 25 zł. 21 gr., które Hermanowicz powinien był zapłacić za to, że syn jego w szpitalu umarł.

Ostatnią krowę... a z czego dwoje małych dzieci będzie żyć?

Czyż gmina Lemieszewicze, o gospodarce której p.p. Werygów i Fleninków opowiadają ludzie dziwne rzeczy, nie może zapłacić 25 zł. za szpital biednego dziecka, a zabiera sierotom ostatni pokarm, ostatni kęs czarnego chleba.

Poleszuk.

ROBOTY INWESTYCYJNE W MIASTACH PROWINCJONALNYCH.

Roboty podjęte przez amerykańską firmę budowlaną „Ulen et Co" w Lublinie, Częstochowie, Radomiu i Piotrkowie, mające na celu przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji, oraz wzniesienie rzeźni i hal targowych są obecnie w pełnym toku, według planu na r. 1926. W czterech powyższych miastach znalazło przy wymienionych robotach zatrudnienie ogółem 2.500 bezrobotnych. W najbliższych dniach liczba ta będzie powiększona o paręset.

Czasopisma nadesłane.

„Iskry" nr 13, zawierają d. c. artykułu H. Duninówny „Michał Anioł", „W daleką drogę po rekord woli". A Urbańskiego Zamek w Chęcinach, d. c. A. Oppmana „Zaczarowana królewna", d. c. K. Rosinkiewicza „Wesoły turniej", d. c. „Napowietrznej galery nr. 32" E. Laumanna i H. Lanosa i in.

Dzielnica Mokotowska zawiadumia towarzyszów, że pogrzeb zmarłej dnia 13-go marca tow. Marji Malinowskiej vel Pietrzak, odbędzie się dni. 17 marca, o godz. 2-ej po poł., na cmentarz Brudnowski z kościoła Św. Aleksandra.

Komitet Dzielnicy Mokotowskiej prosi towarzyszów o przybycie na ten smutny obrzęd.

Z sądów.

WYROKI ŚMIERCI.

W nocy z 12 na 13 luty r. b. zostali zamordowani we własnem mieszkaniu małżonkowie Sygidusowie i małżonkowie Grzejdziakowie, zamieszkali w zagrodzie, położonej w odległości kilkuset metrów od wsi Grabowa, w gminie Rząśnia, pow. Radomskowskiego. Zbrodni dokonali bracia Stanisław i Antoni Bębnowscy, oraz Roch Zduński, a pomocnym im był Stanisław Świątek, który podprowadził bandytów, zamierzających popełnić rabunek, do zagrody Sygidusów.

Braci Bębnowskich znaleziono nieżywych pod zgliszczami domu, który spłonął w nocy 24 lutego r. b. i który był otoczony przez policjantów robiących na nich obławę, zaś Zduński i Świątek **zostali skazani wyrokiem Sądu Doraźnego w Radomsku z 10 b. m. na karę śmierci.**

Prezydent Rzeczypospolitej, uwzględniając mniejszą winę Świątka, który w całym napadzie i mordzie udziału nie brał, darował mu życie, zaś w stosunku do Zduńskiego nie skorzystał z prawa łaski, wskutek czego co do tego ostatniego wyrok został wykonany 11 b. m. (PAT).

***

Sąd Doraźny w Przemyślu 13 marca r. b. skazał na karę śmierci Adama Tomaszewskiego, lat 22, z zawodu stolarza, ostatnio bez zajęcia, Franciszka Józefa (2 im.) Janowskiego, lat 25, z zawodu rzeźnika, obecnie bez zajęcia i Szulima Banka, lat 26, z zawodu tapicera i krawca, obecnie również bez zajęcia, za dokonanie w nocy na 28 lutego r. b. zbrojnego napadu na mieszkanie nauczyciela szkół ludowych w Sieniawie Piotra Juźwiaka i zrabowanie z przeznaczonych na wypłatę poborów nauczycielskich sumy 4.834 zł. 80 gr.

Skazani wnieśli prośby o ułaskawienie, powołując się na to, że napad był bezkrwawy i do użycia broni nie przyszło, że do winy się ze skruchą przyznali, a szkoda prawie w całości (z wyjątkiem 335 zł.) została zwrócona.

Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do wniesionej prośby i darował w drodze łaski życie wszystkim trzem skazanym.

::o::

List do Redakcji.

W sprawie Akademji ku czci tow. Praussa w Lublinie.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Opisując w Nrz 68 „Robotnika" z dn 9-go marca b. r. Akademję ku czci tow. Franciszka Ksawerego Praussa, urządzoną dn 28 lutego w Lublinie tow. Henryk Bezmaski nie wspomina o swoim odczycie, wygłoszonym podczas tej Akademji. Zarząd Oddziału T. U. R. przesyła tow. Bezmaskiemu wyrazy serdecznego podziękowania za ten odczyt o tow. Praussie, pełny głębokiej treści, który wybitnie przyczynił się do uświetnienia żałobnego obchodu.

Z socjalistycznem pozdrowieniem
Przewodniczący Oddziału T. U. R.

A. Gnoiński.
Sekretarka **H. Wołowska.**

Przeciwko oszczerstwom.

Szan. Tow. Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie proszę o umieszczenie w Waszym poczytnem piśmie wyjaśnienia w sprawie paszkwilu, który został na mnie rzucony w Jednodniówce Zw. Tokarzy pod tytułem „O jedność metalowców".

1) Fałszem jest, iż robotnicy poznańscy wygwizdali mnie w dniu 17 stycznia na walnem zebraniu Oddziału Związku Metalowców, gdyż od dnia 7 stycznia przebywałem na kursie dla działaczy Zw. Zaw. T. U. R. w Warszawie i w dniu 17.I w Poznaniu nie byłem.

2) Fałszem jest, że z Poznania uciekłem, gdyż na kurs przyjechałem na zarządzenie Zarządu Zw. Rob. Przem. Met. i do Poznania z powrotem wracam.

Innych zarzutów odpierać nie będę, gdyż tendencja ich jest jasna. Chodzi o poderwanie autorytetu mego, jako członka P. P. S. i do tego używa się zwykłych i znanych metod jakie stosują komuniści.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

St. Klimaszewski,
sekretarz okr. Z. R. P. M. na okręg Poznański i Pomorski.

::o::

Zasiłki Kasy Chorych m. Warszawy.

W styczniu r. b. Kasa Chorych m. Warszawy wypłaciła ogółem 526.509 złotych tytułem zasiłków chorobowych za 207.035 dni niezdolności do pracy. Zasiłki te otrzymało 16.081 ubezpieczonych. Z tej liczby 12.375 osób pobrało 60% zasiłek w sumie 371 442 zł., 624 położnice — 39.462 zł., 617 osób otrzymało 30% zasiłek domowy w wysokości 21 099 zł., 558 osób spędziło w szpitalach 16 436 dni, przyczem wypłacono im 6.882 zł zasiłku 10 procentowego. 1.528 karmiących matek pobrało 40.097 zł tytułem zasiłku 50 groszowego na karmienie. Zasiłek pogrzebowy wypłacono w sumie 36.571 zł. na 378 pogrzebów.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 17 b. m. o godz. 5 po poł., w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Warszawski Wydział Kobiecy. Posiedzenie Wydziału odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53, parter.

We wtorek dnia 16 b. m.

Koło Tramwajarzy dzielnicy Praskiej. O godz. 6 w lokalu dzielnicy Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła tramwajarzy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6), posiedzenie komitetu.

Konferencja Kół Gazowni Ludna - Wola. O g. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się konferencja Kół Gazowni. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Środa dn. 17 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 walne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O g. 5 (Bagatela 12a) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 (Rycerska 4/6) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie.

Koło Tramwajarzy Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Rycerska 4-6), zebranie Koła.

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. (Solec 67) **odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.**

Ruch zawodowy.

Baczność robotnicy drzewni! Walne zgromadzenie Związku Rob. Przem. Drzewnego Oddziału Warszawa II, odbędzie się dn. 21 b. m. w 1-ym terminie o godz. 10 r. a w 2-im terminie o godz. 11-ej rano w lokalu własnym, przy ul. Chłodnej Nr. 10. Wejście za legitymacjami członkowskiemi.

Ruch kult.-oświatowy

Koło Samokształceniowe Z. N. M. S. We wtorek 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR (Al. Jerozolimska 6) tow. Jadwiga Markowska wygłosi referat: „Socjalizm a kobieta".

Organizacja Młodzieży T. U. R. — Komitet Centralny. W czwartek, 18 b. m., o godz. 7,30 w lokalu Oddziału Warsz. (Al. Jerozolimskie 6) **odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. C.**

::o::

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej Szkół średnich i zawodowych, przesyła tow. tow. Oleńce i Jerzemu Dąbrowskim wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ich ojca Józefa (I. Grabca).

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7 9)
Franki francuskie za 100 - 28 80
Funty angielskie za 1—38 45
Floreny holend. za 100 - 316 65
Kor. czesko—słow. za 100 - 23 40
Franki szwajcar. za 100—152.15

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pochmurno przy temperaturze —4⁰, śniegu około 5 cm.; temperatura najniższa nocą —9⁰0, najwyższa onegdaj +2⁰0.

Temperatura najwyższa wynosiła w dniu wczorajszym w Warszawie +4⁰9, najniższa —1⁰9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i północnym wschodzie kraju zachmurzenie umiarkowane, nocą przymrozki. Na południu, południowym zachodzie i południowym wschodzie wzrost zachmurzenia do całkowitego pokrycia nieba, opady (śnieg na wschodzie, deszcz na zachodzie) cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków przeważnie północnych.

Loterja lotnicza. Otrzymaliśmy następujący list. Wobec częstych nieporozumień wynikających wskutek identyfikowania przez niedostatecznie poinformowane osoby, loterji fantowej Tow. Lotniczego, z takąż imprezą zorganizowaną w czasie drugiego Tygodnia Lotniczego przez L. O. P. P.— Zarząd Główny Tow. Lotniczego wyjaśnia, iż nie ma nic wspólnego z loterją fantową L. O. P. P.

Wyjaśnienie powyższe okazało się konieczne ponieważ Komitet Stołeczny Ligi Obrony Powietrznej Państwa stwierdził ostatnio w swym komunikacie szereg nieprawidłowości w organizacji loterji drugiego Tygodnia Lotniczego — przeto utożsamianie obu imprez może wpływać ujemnie na powodzenie loterji fantowej Tow. Lotniczego.

Setna audycja P. T. R. W piątek dn. 12 b. m. odbyła się setna audycja Tymczasowej Warszawskiej Radjostacji Nadawczej.

Przed kilku miesiącami, z inicjatywy Centralnego Komitetu Polskich Zrzeszeń Radjotechnicznych, jednoczącego w sobie wszystkie istniejące w Polsce radjoorganizacje, uruchomioną została stacja nadawcza P. T. R.

Dużą pomoc Centralnemu Komitetowi w uruchomieniu tej stacji okazało Towarzystwo „Polskie Radio".

Audycji piątkowej nadano charakter uroczystości jubileuszowej. Do programu audycji wprowadzono odtworzenie opery „Pajace" Leoncavallo z udziałem artystów p. A. Czapską, p. A. Gołembiowskim, p. T. Ordą i p. G. Iwo oraz p. M. Janowskim.

Budownictwo szkolne. O ile magistrat m. st. Warszawy uzyska pożyczkę inwestycyjną lub też dojdzie do skutku pożyczka szkolna, przewidywana jest budowa przedewszystkiem 5 nowych gmachów dla miejskich szkół powszechnych, następnie gmachów dla gimnazjum żeńskiego, szkoły rzemieślniczej oraz dwuch szkół rękodzielniczych. O ile zaś to nie nastąpi, w bieżącym sezonie budowlanym wykończone będą tylko znajdujące się w budowie 5 gmachów dla szkół powszechnych. Zauważyć należy, że rząd, obowiązany w myśl ustawy o budowie szkół powszechnych, do udziału w kosztach w wysokości 50 proc. odmówił wyasygnowania jakichkolwiek sum na budowę powyższych 5 szkół.

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. W dniu 13 marca odbyło się losowanie obrazu T. Nartowskiego p. t. „Kapliczka“ pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w tygodniu od 6-go do 13-go marca r. b.

Wygrana padła na Nr. 331-m.

Dnia 20 b. m. rozlosowany będzie obraz G. Pillatiego p. t. „Studjum górala z pod Cieszyna“ pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Nowa kuchnia studencka. W niedzielę, dn. 14 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia nowowykończonej sali w największej kuchni studenckiej w Polsce, prowadzonej przez Bratnią Pomoc Politechniki, we własnym gmachu przy ul. Koszykowej 80. Ceremonji przecięcia wstęgi dopełnił p. wicewojewoda Beczkowicz, który życzył organizatorom owocnej pracy na terenie pomocy akademikom. W imieniu młodzieży akademickiej p. wicewojewodzie i p. rektorowi Cz. Skotnickiemu dziękował prezes Bratniej Pomocy Politechniki Godlewski.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa literacka. Jutro o g. 8 wiecz odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczór dyskusyjny na temat: „Współczesna poezja a publiczność“ Wieczór zagai p. Leon Pomirowski; udział w dyskusji biorą pp.: Irzykowski, Wilam Horzyca, J. N Miller, Anatol Stern, St. K. Gacki.

Staraniem Tow. „Zwol. Szkoły Pracy Samorozwojowej“ dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali gimnaz przy ul. Żórawiej 49 odczyt tow. Weychert - Szymanowskiej p. t „Obraz, jako pomoc w nauczaniu gramatyki“.

Ogólne Zebranie Koła Wpisów Szkolnych Zw. Zaw. Prac. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy odbędzie się dziś o g 8 wiecz. w gmachu Związku przy ul Siennej 16.

Polskie Towarzystwo Teozoficzne. Jutro o g. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) odczyt p. Heleny Potulickiej na temat: „Wschodzące Indje“.

WYPADKI.

Kradzież w redakcji. Wczoraj o godz. 8 m. 30 rano pod nieobecność pracowników w lokalu administracji pisma p. n. „Hasło Mieszczańskie“ przy ul. Grzybowskiej Nr. 57 dokonano kradzieży akt i dokumentów.

Kradzież skonstatował po przybyciu do lokalu administracji p. H. Jędrzejczyk. Jak się okazało z zeznań chłopca redakcyjnego, kradzieży dokonał o godz. 8 z minutami rano Tomasz Kozak. Zawiadomiony o kradzieży VI komisarjat P. P. delegował do mieszkania T. Kozaka ajenta policji śledczej wraz z posterunkowym, którzy akta znaleźli i zwrócili Wydawnictwu.

Kosztowne skutki przygodnej znajomości. Antoni Mazurkiewicz (Chłodna 32), powracając do domu na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej, poznał przygodnie jakiegoś młodego mężczyznę, którego zaprosił do swego mieszkania na libację. Po wyjściu nieznajomego Mazurkiewicz stwierdził, że zginęło mu 5.676 zł. gotówką. Rysopis nieznajomego. blondyn, lat około 26, wzrost wysoki, twarz średnia, ubrany w palto ciemne z kołnierzem pluszowym, garnitur ciemny.

Ucieczka dwuch uczniów. Z zakładu Tow. opieki sierot po poległych wojskowych, mieszczącego się w koszarach Blocha w Al. Trzeciego Maja 9, wyszli do szkoły przy ul. Solec 103 dn. 15 b. m uczniowie: 13-letni Kazimierz Wotczak i 13-letni Władysław Ostrowski i więcej nie powrócili. Chłopcy prawpdopodobnie wyjechali do Brześcia, gdzie zamieszkuje matka Wotczaka.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Wczoraj w nocy niewykryci kasiarze dostali się za pomocą dobranego klucza do lokalu Banku Spółdzielczego Stowarzyszenia Kredytowego Żydowskiego w Sieradzu, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali następujące rzeczy: 54 pierścionki złote z kamieniami lub bez, 28 sztuk biżuterji złotej i 55 sztuk biżuterji srebrnej oraz 37 dolarów i 1.333 zł. gotówką. Ogólne straty wynoszą 4.000 złotych

Wybuch i poparzenie. W domu nr. 12 przy ul. Browarnej, wkrótce po rozpaleniu ognia w piecu kuchennym nastąpił wybuch. W jednej chwili buchnęły płomienie, które ogarnęły stojącą przy kuchni 60-letnią Antoninę Polkowską, wdowę Na wszczęty przez nieszczęśliwą alarm nadbiegli domownicy, którzy ogień ugasili i ubranie zerwali. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne poparzenie ciała i przewiózł staruszkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śmiertelne postrzelenie. Robotnik 41-letni Jan Kopczyński, mieszkaniec wsi Grabiny gm. Skierniewki pow Skierniewickiego, manipulując rewolwerem, przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w dolną część brzucha. Ranionego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli, lecz mimo to K. zmarł.

Ś. P.

ROMAN MICHALIK

Główny buchalter Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę

opatrzony św. Sakramentami po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 marca 1926 roku, przeżywszy lat 31.

W zmarłym tracimy zacnego człowieka, szlachetnego i uczynnego kolegę.

Wyprowadzenie zwłok na cm. Powązkowski nastąpi dnia **17** b. m. w środę o godz. **9-ej** rano z kościoła Sw. Krzyża po nabożeństwie żałobnym.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Współpracownicy

z Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę I Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie.

Porwany przez transmisję. W fabryce sp. akc polskiego przemysłu korkowego przy ul. Solec 59. podczas zakładania pasa transmisyjnego został porwany robotnik 30-letni Józef Karczmarek. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej i rąk i przewiózł K. do szpitala św. Rocha.

Rabunek pod miastem. Wczoraj w nocy na powracającego furmana Kajetana Stopę, mieszkańca Szydłowa, napadło na terenie pow. Grójeckiego czterech nieznanych sprawców, którzy zrabowali Stopie 3 worki cukru kostkowego, wartości 370 zł., poczem zbiegli w stronę Grójca. Sprawców dotychczas nie ujęto

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Recitale fortepianowe: Jan Smeterlin, Lucyna Robowska.

Pianista J. Smeterlin mało jest znany publiczności warszawskiej. Nieliczna też garstka słuchaczów zebrała się na jego piątkowym recitalu w Filharmonji.

Ci co przyszli — wynieśli bardzo różne i dosyć nieokreślone wrażenia. Pierwsza część programu pozostawała pod znakiem monotonnej, dziś już cokolwiek przestarzałej harmonji ostatniej sonaty Szuberta. Preludje Szopena pianista rozumie zupełnie indywidualnie, po swojemu. Pierwsze C major np. odegrał piano, wszystkie zresztą w duchu szopenowskim, lekko i poetycznie. Niektóre rubata były trochę nienaturalne, choćby w preludjum As-dur, gdzie ósemki posiadały rytm bardzo dowolny i niezawsze zrozumiały.

Najwyżej zdaje się wzniósł się artysta w interpretacji muzyki modernistycznej (Szymanowski, Ravel, Albeniz). Można mieć liczne zastrzeżenia co do estetyczno-muzycznej wartości takich utworów, jak „Métopes“ Szymanowskiego, „Valses“ Ravela i „Iberia“ Albeniza, ale trzeba przyznać, że pianista odtworzył je z całą znajomością nowoczesnej techniki swego instrumentu i wydobył z niego wiele natsroju, kolorytu i barwy.

P. Robowska jest znaną krzewicielką muzyki fortepianowej polskiej. Pamiętamy dobrze „Preludja“ Statkowskiego, „Propos sérieux et plaisants“ Rogowskiego w jej wykończonej, wysoce artystycznej interpretacji. Liczne występy zasłużonej artystki w Rosji w czasie wojny i przed wojną miały głównie na celu popularyzowanie twórczości kompozytorów polskich.

I na ostatnim jej recitalu (który był jakby obchodem jubileuszowym dwudziestoletniej działalności wirtuozowskiej pianistki) słyszeliśmy wyłącznie muzykę polską z sonatą h-moll Szopena na czele. Były to przeważnie utwory drobne o bardzo różnym i zmiennym nastroju czasem serjo, to znów scherzando. W atmosferę salonu, a może nawet sali balowej wprowadził nas „Menuet“ A. Michałowskiego (prócz taktu 3/4 nic wspólnego z menuetem nie mający), a nadewszystko po raz pierwszy wykonany „Polonez“, „Mazurek“ i „Krakowiak“ St. Niewiadomskiego. Ostatnie trzy kompozycje, choć zręczne i miłe w formie, mało są odpowiednie na estradę; ich „łatwo wpadające w ucho“ tematy są nazbyt przeciętne i zamało interesujące ze względu na zdobycze i rozwój fortepianowego, poszopenowskiego stylu.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś na IV abonamentowe przedstawienie dla Ciała Dyplomatycznego „Faust“. Jutro w „Żydówce“, w roli Racheli, pierwszy gościnny występ prymadonny Wielkiej Opery Wiedeńskiej p Reny Pfiffer.

W czwartek, staraniem Komitetu ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego, dane będzie uroczyste widowisko, na które składają się: piękny wschodni balet „Szeherezada“ oraz III i IV akt perły Moniuszkowskiej twórczości, „Strasznego Dworu“, z udziałem najlepszych sił operowych i baletowych.

Teatr Narodowy. Dziś „Faust“ Goethego Jutro „Żegiarz“ Szaniawskiego

Ostatnie próby z „Księżniczki żydowskiej“. Tragedja Wacława Grubińskiego „Księżniczka żydowska“ weszła na scenie teatru Narodowego w fazę prób ostatecznych.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po raz 12-ty, przy stale zapełnionej widowni, potężny dramat, osnuty na tle rewolucji 1905 roku, „Róża“ St. Żeromskiego w inscenizacji i reżyserji L. S. Schillera. Jutro „Róża“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Dar poranka“.

Teatr Polski. Codziennie „Dama Kameljowa“.

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia po cenach zniżonych „Ładna historja“ We czwartek premjera interesującej sztuki Pirandella „Tak jest, jak wam się wydaje“.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i codziennie „Gejsza“ z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Niewiarowską.

Teatr im. Fredry. Dziś „Zbójcy“, przedstawienie sprzedane na cel dobroczynny Jutro, z powodu generalnej próby sztuki G. Hauptmanna „Podróż Hanusi do nieba“, przedstawienie zawieszone. W czwartek premjera.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Chłopi“.

Qui Pro Quo. Codziennie „Ostatnia nagość“.

Teatr Eldorado. Dziś i dni następnych „Ostrożnie na zakrętach“

Teatr „Perskie Oko“. Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie“

Teatr „Olimpja“. Jeszcze kilka razy rewja „Profesor w haremie“.

Z Filharmonji. Piątkowym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg. Orkiestra pod jego batutą wykona „Morskie Oko“ Noskowskiego, „Tilla Eulenspiegel'a“ („Przygody sowizdrzała“) Straussa i symfonję kameralną Prokofjewa P. Stanisława Korwin Szymanowska odśpiewa z orkiestrą „L'enfant prodigue“ Debussy'ego, „Chanson perpétuelle“ Chaussona i dwie pieśni „Hafisa“ Karola Szymanowskiego, wreszcie pianista p. Jan Smeterlin odegra koncert A-dur Mozarta i „Noce w ogrodach Hiszpanji“ Suilla

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Czar walca“.

Kino Filharmonja. „Cyganka Aza“ (na tle powieści „Chata za wsią“ Kraszewskiego.

Kino Apollo. „Królewski lowelas“ i „Puść go kantem“.

Kino Stylowy. „Półświatek paryski“ reżyserja Chaplina.

Kino Wodewil. „Samotne żony“.

Kino Nowy. „Pat i Patachon jako „Miljarderzy“, ora Carlo Aldini w „Królu szoferów“.

Kino Pan. „Szmulek gałganiarz“ z Jackie Coganem i „Pechowiec z Prateru“ z Haroldem Lloydem.

Kino Światowid. „Na szczyt świata“, **wyprawa** gen. C. G. Bruce'a na Mount Everest.

Kino Splendid. „Czarny anioł“.

Kino Colosseum. „Bogowie, ludzie i zwierzęta“.

Kino Sokół. „Variete“.

Kino Corso. „Król Paryża“.

Kino Jar. „Grzechy Paryża“.

::o::

ZE SPORTU.

Polonja (Warszawa) — Czarni (Radom) 3:1 (2:0).

Mecz o mistrzostwo klasy A zakończył się przewidywanym zwycięstwem Polonji, która przy dużej przewadze wygrywa 3:1 (2:0), przyczem jedna bramka pada z karnego.

Radomski Klub sportowy — Radomianka 1:4, mecz o mistrzostwo klasy B.

Warszawianka — Legja 3:0 (1:0).

Piąte z kolei spotkanie o mistrzostwo kl. A. rozegrane wczoraj w Agrykoli przyniosło zwycięstwo Warszawiance nad twardą drużyną Legji.

Gra naogół nieciekawa z widoczną przewagą wojskowych, których prześladuje niebywały „pech“ w strzałach.

Warszawianka grała nienadzwyczajnie, często chaotycznie. Zwycięstwo, do którego niemało przyczynił się sędzia p. Jaczynowski — niezasłużone.

Jakkolwiek zawsze jesteśmy przeciwni wszelkim protestom i uwagom, skierowanym przeciwko sędziemu, to jednak tym razem musimy wczorajsze napomnienia skierowane pod adresem tegoż uznać za zupełnie słuszne, gdyż sędzia był rzeczywiście „dwunastym graczem Warszawianki“.

M. K.

Mistrzostwa Warszawy w ping-pong.

Rozpoczęte w dniu 24 lutego r. b. mistrzostwa stolicy w tenisie stołowym (ping-pong) przy bardzo licznym udziale weszły w dn. 12 b m. w nową fazę Mianowicie rozgrywki w grupach zostały ukończone i dały następujące rezultaty: I gr. — Redlich i Wacław Loth, II gr. — Goldstein i Gryżewski, III gr. — Emchowicz i Karafioł, IV gr — Strauch i Swierczyński, V gr — Ant. Luxenburg i St. Loth, VI gr. — Zbyszewski i Jan Loth, VII gr. — Laskowski i Paszwer. Tych 14 graczy przystępuje do dalszych rozgrywek w 2-ch grupach. Następnie pierwsi trzej z każdej grupy wejdą do ostatecznych rozgrywek finałowych. Faworytami są: Redlich, Goldstein, Emchowicz, Zbyszewski, A Luxenburg i Laskowski.

Z Warszawskiego Zw. Dziennikarzy i Public. Sportowych.

Na ostatniem zebraniu Warsz. Zw. Dz i Publ Sport. postanowiono zorganizować następujące spotkanie piłkarskie: Artyści — Prasa, WOZPN — Prasa, Old Boys — Prasa itd. W lekkiej atletyce ZDPS zorganizować ma bieg na przełaj. Na narodowy bieg na przełaj (21 b. m.) ZDPS przeznaczył specjalną nagrodę dla pierwszego dziennikarza. Pozatem uchwalono zorganizować wieczory dyskusyjne w sali WTŁ. Na najbliższych wieczorach wygłoszone będą odczyty następujące: pułk Bobkowski o narciarstwie, dr. Orłowicz o ustawie wychowania fizycznego, kpt. Kurletto — pokaz i teorja gimnastyki Bucka. Prócz tego odbędzie się cały szereg pogadanek z różnych dziedzin sportu

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.